

Rozmowa

Stanisław Speczik, były szef KGHM, opowiada o nowej kopalni miedzi **str. 8**



Układają tory

Powstaje nowoczesny węzeł przesiadkowy przy Drobnera i Dubois **str. 3**

Znika jezioro

Spuszczają wodę, żeby w Pilchowicach wyremontować zapórę **str. 6**



TENIS

Maja Chwalińska zrobiła furorę w Paryżu **str. 13**

WŁADZA NASI PARLAMENTARZYŚCI OBJECHALIBY ZIEMIĘ 30 RAZY

Wzięli grubo ponad milion za kilometry

Remigiusz Biały
Dolny Śląsk

Na kilometrówki dla dolnośląskich parlamentarzystów poszło w 2025 roku prawie 1,4 mln zł. Rekordziści zgarnęli maksymalną stawkę, czyli 48 300 zł. Byli też tacy, którzy nie wzięli ani złotówki.

Podatnicy zapłacili w ubiegłym roku za paliwo 42 posłom i senatorom z Dolnego Śląska w sumie 1 384 474,37 zł. Byli tacy, którzy z tzw. kilometrówki nie wzięli ani grosza, i tacy, którzy wykorzystali limit do maksimum. Łącznie - według sprawozdań - nasi parlamentarzyści „objechali” planetę 30 razy. - Jak nie ma wyjścia, to korzystamy też z samolotów - mówi jeden z posłów.

Co się należy posłowi i senatorowi

Choć kilometrówka to legalny i powszechny sposób rozliczania kosztów dojazdów, skala przejechanych tras robi wrażenie. Obok darmowych biletów lotniczych na samoloty Polskich Linii Lotniczych LOT czy na pociągi PKP to jeden z kolejnych parlamentarnych przywilejów.

Jedni jeździli sporadycznie, inni - jak wynika z dokumentów - potrafili w rok wykręcić przebieg godny zawodowego kierowcy. Do tego Kancelaria Sejmu zwraca także pieniądze za przejazd taksówką.

Posłowie mają do dyspozycji rozliczenie w dwóch kwotach: 89 groszy dla samochodu z silnikiem o pojemności poniżej 900 centymetrów sześciennych oraz 1,15 zł dla pojazdów o wyższej pojemności silnika.

Tyle posłowie dostają dopłaty do przejechanego kilometra. Maksymalna kwota nie może przekraczać 48 300 zł w skali roku. Kilometrówka to ryczałt, który posłowie i senatorowie mogą pobierać za dojazdy prywatnym samochodem w związku z wykonywaniem mandatu.



Arkadiusz Sikora, poseł Lewicy



Krzysztof Tuduj, poseł Konfederacji

Na czym polega rozliczenie? Parlamentarzysta sam deklaruje liczbę kilometrów, a Kancelaria Sejmu lub Senatu wypłaca zwrot bez konieczności przedstawiania rachunków za paliwo czy serwis auta.

Limit jest roczny i różni się w zależności od okręgu. I właśnie dlatego budzi to takie kontrowersje, bo zdaniem publicystów ten patologiczny system od lat prowadzi do nadużyć.

Przy większej stawce ryczałtu (1,15 zł za 1 km) wychodzi, że w limicie z zeszłego roku posłowie mogli przejechać w sumie 42 tysiące kilometrów. Obwód kuli ziemskiej wynosi 40 075 km...

Dolnośląscy rekordziści

Na liście dolnośląskich rekordzistów znaleźli się posłowie: Arkadiusz Sikora - jedyny poseł Lewicy na Dolnym Śląsku, Krzysztof Tuduj (Konfederacja) - poseł z Wrocławia, posłanka PiS Agnieszka Soin, senatorowie: Agnieszka Kołacz-Leszczynska (KO) z Wałbrzycha i Waldemar Witkowski (Lewica) z Legnicy. Zainkasowali maksymalną kwotę, czyli 48 300 zł. Posłem, który wziął najmniej pieniędzy z tego tytułu, jest wiceminister rozwoju i technologii Michał Jaros z Wrocławia (16 768 zł).

Srednio koszt kilometrówki na posła i senatora wyniósł ponad 38 tys. zł. Jednak kwotę tę zaniżają Elżbieta Witek z PiS, Małgorzata Tracz z partii Zielonych i Marta Stożek z Partii Razem. Panie w sprawozdaniach wykażały... zero złotych.

Czytaj dalej na str. 5

WARSZAWA

Kyryło Budanow z misją w Polsce

Dziś zbierze się Kapituła Orderu Orła Białego. Głównym punktem spotkania ma być kwestia odebrania tego odznaczenia prezydentowi Wołodymyrowi Zełenskiemu. Wcześniej w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy - druga osoba w państwie.

Budanow spotkał się w Warszawie z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartoszem Grodeckim, wiceszefem MSZ Marcinem Bosackim oraz szefem prezydenckiego

Biura Polityki Międzynarodowej Marcinem Przydaczem. Ten ostatni stwierdził, że rozmowa z Budanowem dotyczyła spraw dwustronnych, w tym przede wszystkim tematyki historycznej i problemów wynikających z ostatnich decyzji ukraińskich. - Przedstawiłem stronie ukraińskiej w odpowiedniej formie polskie stanowisko w tej sprawie. Próba gloryfikacji zbrodniarzy spod znaku UPA spotyka się i będzie spotykać się z twardą reakcją - powiedział PAP minister Przydacz.

Czytaj str. 9

Kręcą serial w oparciu o książkę byłego detektywa z Głogowa **str. 6**



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Na stanowisku głównego księgowego w firmach zarabia się nieźle - połowa zatrudnionych zarabia powyżej 12 tys. złotych brutto miesięcznie

Zamów prenumeratę

Gazeta Wrocławska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Tadeusz Płatek
publicysta



PAŁAC ALBO ZAMEK ZAMIAST DOMU

W komunie sprawa była prosta. Gdzie mieszkasz? W kamienicy - jesteś biedny, w bloku - troszkę bogatszy, w domku jednorodzinny - bogaty tak, że masz nawet auto i jeździsz na wakacje. Były jeszcze szeregówki, których tradycja w Polsce jest długa i ważna, wręcz głęboko przedwojenna. Życie, w każdym razie, odbywało się w mieszkaniach lub w domach jedno- czy wielorodzinnych. Dzisiaj już nie ma mieszkań. Doprowadzili do tego agenci i fliperzy nieruchomości. Ludzie, którzy powinni gotować się w gorącym oleju, żeby potem łatwiej obdzierało się ich ze skóry w piekle. No, przynajmniej tak o nich myślą osoby o poglądach lewicowych, dla których mieszkanie jest prawem a nie przywilejem.

Wychowałem się w kamienicy i tym jestem na całe życie skazany. Wyzyskiwacz zawsze we mnie będzie, a słowo „apartament”, które teraz powszednie, nigdy nie przejdzie mi przez gardło. Chyba że we Francji lub w hotelu. Swoją drogą ci, którzy na fasolkę po bretońsku mówią cassoulet, „apartamentami” się nie chwala, marząc o wielkich, wolnostojących budowach, które nazywają... Teraz dotarło do mnie, że fantazja deweloperów nie zna granic. I skoro tyle już zmienili w sercach naszych i umysłach, to niewykluczone, że pewnego dnia - tak jak zniknęły mieszkania - znikną także domy. A w ich miejsce na sprzedaż zostaną wystawione w stanie deweloperskim zamki i pałace.

Na sprzedaż będzie pałac o powierzchni 110 mkw., zamek pod klucz wykończony, twierdza z garażem podwójnym, cyta- dela z werandą i sadem, bo ogród to za mało. Choć to się jeszcze nie stało, to są już znaki. Weźmy na przykład „willę”. Trzy rodzaje były w starożytnym Rzymie, skąd ta nazwa zresztą pochodzi: willa wiejska (rustica), nadmorska (maritima) i miejska (urbana). Miały zwykłe atrium (wewnętrzny dziedziniec z basenem) oraz okalający je ogród, dający wytchnienie w dniach upalnych. Potem, przez stulecia willami nazywano okazałe domy jednorodzinne z ogrodem. To już jednak przeszłość. Dziś „wille miejskie” to szeregówki bez ogrodu, chyba że trawiasty wybieg dla chomików tym mianem określimy. To, zapewniam, nie jest ostatnie słowo deweloperów. To preludium.

”

*Na pewno coś sobie kupię.
Nie mam jednak na myśli niczego
szczególnego. Będę chciała
zainwestować w siebie i swój tenis*

Maja Chwalińska o tym, na co wyda nagrodę za występ w finale turnieju Rolanda Garrosa

NOCNY PÓLMARATON

Aż 26 066 uczestników z 58 krajów świata zgłosiło się do startu w 12. Nocnym Wrocław Półmaratonie. Ostatecznie na starcie pojawiło się 21970 biegaczy, bieg ukończyło 21807 osób. Wystartowali punktualnie o godz. 22 w sobotę. Ostatni dotarli na metę przed godz. 3 w nocy. Wśród mężczyzn najszybszy był Kenijczyk Kaptila Kennedy Kimutai, zaś wśród kobiet - Kenijka Jebet Benedek Valentine. Z Polaków - Krzysztof Hadas i Izabela Paszkiewicz (oboje 3. miejsce). Monika Fajge, Tomasz Pawlak



FOT. GRZEGORZ RAJTER

ROZMOWA DNIA

WSPÓŁCZESNY RODZIC ŻYJE POD GIGANTYCZNĄ PRESJĄ

Mira Suchodolska
PAP

Z prof. dr hab. Katarzyną Schier, psychoterapeutką, członkinią Trauma Lab UW.

Kiedy kobieta dowiaduje się, że zostanie matką, bardzo często obiecuje sobie jedno: „ja będę inna niż moja mama”. Tymczasem po latach okazuje się, że przejmujemy ich zachowania, lęki, sposób mówienia, a nawet wady. Jak to się dzieje?

Bardzo dużo mówi się dziś o traumie transgeneracyjnej, czyli o tym, że trudne doświadczenia przechodzą z pokolenia na pokolenie. Rządziej mówi się o tym, że dokładnie tym samym kanałem przekazujemy sobie codzienne zachowania, sposoby reagowania, wzory miłości, opieki czy radzenia sobie ze stresem. Oczywiście znaczenie mają geny i biologia, ale ogromną rolę odgrywa też przywiązanie. Dziecko od pierwszych chwil życia uczy się świata przez kontakt z matką. Uczy się, czy świat jest bezpieczny, czy trzeba się bać, czy emocje wolno pokazywać, czy trzeba je tłumić. I bardzo często to wszystko odbywa się bez słów. W psychologii nazywamy to wzorcem przywiązania. Jeśli matka jest spokojna, przewidywalna, reaguje na potrzeby dziecka, ono uczy się, że świat jest bezpieczny. Jeśli natomiast matka sama żyje w lęku, chaosie albo emocjonalnym odcię-

ciu, dziecko chłonie ten stan jak własny.

Czyli można odziedziczyć po przodkach nie tylko kolor oczu, ale też lęk?

Tak. Polska jest szczególnym przykładem społeczeństwa strauumatyzowanego historycznie. Wojna, okupacja, głód, śmierć, później komunizm i życie w permanentnym napięciu - tego nigdy naprawdę zbiorowo nie przepracowaliśmy. Cierpienie nie było uznawane społecznie, ten wielomilionowy, nieopłakany cmentarz sprzed 80 lat ciągle się za nami ciągnie. Proszę sobie wyobrazić kobietę, która podczas wojny żyła w ciągłym strachu. Ukrywała Żydów, bała się śmierci, głodu, donosów. Potem urodziła dziecko. Ona może temu dziecku nigdy niczego nie opowiedziała, ale ono i tak przejęło jej lęk. Przez napięcie jej ciała, przez sposób reagowania.

Wiele dojrzałych kobiet mówi dziś: „moja mama mnie nie przytulała”, „nie mówiła o emocjach”, „ciągle krzyczała”. Sama nieraz słyszałam: „przestań ryczeć, nie masz powodu, dopiero jak dostaniesz w dupę, to będziesz miała”. Skąd brał się ten chłód?

Ja bym bardzo uważała za ocenianiem tamtych kobiet. One często nie były zimne z wyboru. One po prostu nie miały zasobów - słownych czy emocjonalnych. Kobiety wychowujące dzieci w PRL-u żyły w permanentnym kryzysie.



FOT. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

PRZYRODA

Grzyb apteka

Chciałem powiedzieć, że grzyby rosną jak na drożdżach, ale drożdże to też grzyby, więc napiszę, że rosną w oczach. W sieci widać pierwsze borowiki, co prawda ceglastopore, ale dobre i to. Prawdziwe prawdziwki są już w drodze. Węszę po lesie i znalazłem młodzieńczego szmaciaka. Wygląda jak kłębek poszarpanych szmatek stąd nazwa. To prawdziwy grzyb. Ma nawet klasyczny trzon i kapelusz. Ma też inne nazwy: siedziun sosnowy czy kozia broda. Mój szmaciak był wielkości piłeczki, ale jeszcze urosnie. Rekordowy okaz znaleziony we Francji ważył dwadzieścia parę kilogramów. Owocnik wyrósł z grzybni, która opanowała korzenie pobliskiej martwej sosny. Stąd pewnie pochodzi nazwa siedziun sosnowy. Strategia życiowa grzyba jest bardzo prosta. Najpierw zabija drzewo, by później powoli konsumować martwe resztki. Grzyb zawiera związki silnie hamujące rozwój innych grzybów, w tym trudnych do pokonania pleśni. W bliżej nieznanym sposób pobudza regenerację komórek. Po prostu cudowne panaceum zawarte w jednym tylko gatunku. Dla nas to apteka pełna nowych i zapewne bardzo skutecznych antybiotyków. W sam raz na odporne na wszystko superbakterie. Zrywać nie warto, choć uważany jest za jadalnego i smacznego. Ochrona gatunkowa została zeń zdjęta, ale jest rzadki i zbyt cenny, więc lepiej niech spokojnie dobija drzewa w lesie i czeka aż farmaceuci i chemicy zaczną go dokładnie badać.

Wielu specjalistów mówi dziś wręcz o rodzicach sparaliżowanych lękiem przed stawianiem granic.

Bo współczesny rodzic żyje pod gigantyczną presją. Szczególnie kobiety. One mają być jednocześnie świetnymi matkami, partnerkami, pracownicami, mieć rozwój osobisty, zdrowe dzieci, piękne mieszkanie i jeszcze muszą wyglądać perfekcyjnie na Instagramie. To jest niewyobrażalnie obciążające. I potem taka kobieta siedzi sama w domu z małym dzieckiem przez dziesięć godzin, jest wyczerpana, przebudzowana, a internet cały czas mówi jej, że robi coś źle. Za dużo krzyczy. Za mało karmi piersią. Za szybko wróciła do pracy. Za późno wróciła do pracy. Dziecko ma za dużo ekranów. Albo za mało zajęć dodatkowych. To jest potężna machina wpędzająca w poczucie winy.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

DZIERŻONIÓW

24-letni mężczyzna zabił nożem własną babcię.

Do tragedii doszło w piątkową noc, 5 czerwca, około godz. 3 w miejscowości Gilów. Ofiarą jest 63-letnia kobieta. Biegli zbadają po czytalność mężczyzny.

WROCLAW

Nożownik z Powstańców Śląskich usłyszał zarzuty.

Kilka dni temu napastnik zaatakował nożem dwie osoby. Obie trafiły do szpitala. 42-letni mężczyzna został zatrzymany na terenie ogrodów działkowych.



FOT. ANETA KOLESINSKA

WROCLAW

Festiwal Delicje przyciągnął w weekend tłumy na Rynek.

Można było posmakować regionalne specjałów, rzemieślniczych trunków oraz potraw z różnych stron świata. Były warsztaty i występy muzyczne.

Układają tory przy Drobnera i Dubois

Konrad Bałajewicz
Paweł Relikowski

Na skrzyżowaniu tych ulic widać kolejne postępy. Po miesiącach prac podziemnych, wykonawca zaczął montaż pierwszych elementów nowego torowiska.

Skrzyżowanie ma stać się nowoczesnym węzłem przesiadkowym dla tramwajów i autobusów, zastępując najwęższy przystanek tramwajowy w mieście. Jeszcze w tamtym roku pasażerowie korzystali tam z wąskiego, nieogrodzonego fragmentu chodnika, na którym często brakowało miejsca.

Ten przystanek już nie istnieje, został zlikwidowany. Na razie na rzecz tymczasowej drogi, po której prowadzony jest ruch samochodowy.

Tymczasowa droga została zbudowana po to, aby utrzymać przejezdność podczas przebudowy i umożliwić prowadzenie robót w centralnej części skrzyżowania.

Po wybudowaniu nowych, docelowych jezdni po wschodniej i zachodniej stronie, ruch zostanie na nie przeniesiony. Dzięki temu będzie można zebrać drogę tymczasową, a następnie rozpocząć budowę docelowych peronów przystankowych oraz nowego układu torowego - mówi Krzysztof Świercz, rzecznik prasowy Wrocławskich Inwestycji.

Obecnie na placu budowy kończą się prace związane z wykonaniem wszystkich sieci podziemnych. Wykonawca rozpoczął montaż rozjazdów na skrzyżowaniu ulicy Drobnera, Łokietka i Rydygiera. To pierwsze nowe torowisko na te-



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Tu powstaje nowy węzeł przesiadkowy w centrum Wrocławia. Będzie wygodniej pasażerom MPK

renie inwestycji. Równolegle trwa budowa konstrukcji jezdni. Na ulicach Dubois i Drobnera, od Mostów Uniwersyteckich do placu Bema, ukła-

dana jest jej podbudowa. Robotnicy montują również kraężniki przy ul. Dubois.

W najbliższych tygodniach na nowych jezdniach ma poja-

wić się masa bitumiczna. Najpierw zostanie ułożona pierwsza warstwa asfaltu, a następnie kolejna. Będzie to znak, że zbliża się moment przeniesienia ruchu z jezdni tymczasowej na nowe, docelowe odcinki.

Zmiany dla kierowców zaplanowano na lipiec. Wtedy ruch samochodowy zostanie przerwany na nowo wybudowane jezdnie. Pozwoli to rozpocząć rozbiórkę drogi tymczasowej i wejść z pracami w centralną część skrzyżowania. To właśnie tam powstanie najbardziej skomplikowany element inwestycji, czyli nowy układ rozjazdów tramwajowych. Prace torowe w tym miejscu potrwać wiele miesięcy.

Zakres całej inwestycji obejmuje przebudowę ponad 800 metrów jezdni, budowę nowych chodników i dróg rowerowych oraz modernizację około pół ki-

lometra torowiska tramwajowego. Powstanie także nowe przejście dla pieszych i przejazd rowerowy przy ul. Cybulskiego.

Projekt zakłada również montaż nowego oświetlenia oraz dodatkowe doświetlenie przejść dla pieszych. W rejonie inwestycji posadzone zostaną osiem drzew oraz ponad 330 krzewów i pnączy.

Przebudowa skrzyżowania Dubois i Drobnera ma zakończyć się w kwietniu 2027 roku. Koszt inwestycji wynosi blisko 42 mln zł, z czego niemal 23 mln zł pochodzi z dofinansowania Unii Europejskiej.

Przypominamy, że od końca listopada kierowcy i pasażerowie muszą liczyć się z utrudnieniami. Tramwaje nie kursują przez przebudowywane skrzyżowanie i mają wrócić dopiero za około pół roku, na początku 2027.

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

1311532323

Orange zwiększa dostępność najszybszego światłowodu! Już 112 miast w zasięgu, także w naszym województwie

Orange Polska dalej przyspiesza rozwój swojej sieci i udostępnia ultraszybki Orange Światłowod o prędkości do 8 Gb/s kolejnym użytkownikom. Od dziś z tej opcji mogą korzystać mieszkańcy 62 nowych miast. W praktyce to aż 3,1 mln gospodarstw domowych i firm w zasięgu. A na start dostawca oferuje najwyższą prędkość za 0 zł przez pierwsze 12 miesięcy. To kolejny etap rozbudowy infrastruktury światłowodowej, dzięki której szybki internet staje się dostępny dla coraz większej liczby użytkowników w całej Polsce.

Internet o prędkości 8 Gb/s w naszym województwie jest już w m.in. Wrocławiu i Bolesławcu. Teraz pojawił się także w m.in. Wałbrzychu, Lubaniu oraz Oławie. Dostęp do usługi łącznie obejmuje już 112 lokalizacji w całym kraju! To jednak nie koniec, bo operator zapowiada dalszą rozbudowę sieci i zwiększanie dostępności usługi w kolejnych miejscowościach, odpowiadając tym samym na rosnące potrze-

by użytkowników. Na stronie operatora można sprawdzić czy nasz adres jest w zasięgu.

Ultraprędkość dla każdego
Ultraszybki Orange Światłowod to rozwiązanie dla tych, którzy nie uznają kompromisów – zarówno w pracy, jak i w rozrywce. Sprawdź się u osób pracujących zdalnie, twórców treści, fanów streamingu, graczy i entuzjastów e-sportu. Bez problemu poradzi sobie też z technologiami VR i AR w najwyższej jakości. Z kolei dla firm to gwarancja stabilnego i wydajnego łącza, niezbędnego w codziennym funkcjonowaniu. Duża przepustowość łącza pozwala na komfortowe korzystanie z wielu urządzeń jednocześnie bez utraty jakości połączenia. To istotne szczególnie w domach i biurach, gdzie z internetu korzysta równocześnie wiele osób.

Rok korzystania bez opłat
Nowi klienci indywidualni i biznesowi, którzy zdecydują się na Orange Światłowod 8 Gb/s, mogą skorzystać z promocji, w ramach której przez



pierwszy rok korzystania z usługi nie zapłacić za abonament. Oferta obejmuje różne konfiguracje: sam światłowod, pakiet ze Światłowodem i Extra TV, opcję z abonamentem komórkowym oraz pełne pakiety łączące wszystkie usługi. Dla firm przygotowano

dotąd dodatkowo m.in. wsparcie IT, stały adres IP czy usługi backupu danych. To dobra okazja, by przetestować możliwości ultraszybkiego internetu i jednocześnie skorzystać z dodatkowych usług na korzystnych warunkach. Promocja pozwala zapoznać

się z pełnymi możliwościami usługi bez ponoszenia kosztów abonamentowych przez pierwsze 12 miesięcy. Dzięki temu użytkownicy mogą sprawdzić, jak światłowod sprawdza się w codziennym użytkowaniu zarówno w domu, jak i w firmie.

Wi-Fi 7 dla jeszcze lepszej wydajności sieci

Orange zachęca także do rozszerzenia domowej lub biurowej sieci o wzmacniacz Wi-Fi 7. W połączeniu z szybkim światłowodem zapewnia on jeszcze lepszą wydajność, większą stabilność i sprawniejsze działanie sieci, nawet przy dużym obciążeniu i wielu urządzeniach jednocześnie. Wzmacniacz Smartbox Wi-Fi 7 można wypożyczyć za 4,99 zł miesięcznie. Jest dostępny na każdym etapie trwania umowy i we wszystkich kanałach sprzedaży.

Co ważne, można korzystać nawet z trzech takich urządzeń w ramach jednego światłowodu (każde rozliczane osobno), co pozwala zapewnić stabilny internet w całym domu lub biurze. Rozwiązanie to szczególnie dobrze sprawdza się w dużych mieszkaniach i domach, gdzie sygnał Wi-Fi musi pokonać większe odległości i przeszkody. Dzięki temu użytkownicy mogą cieszyć się stabilnym i szybkim połączeniem w każdym pomieszczeniu!

Pociągami nad Jezioro Bielawskie i więcej połączeń nad Bałtyk

Remigiusz Biały
Wrocław

W najbliższą niedzielę na kolei zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy. Będzie kilka zmian dla podróżnych na Dolnym Śląsku.

Regionalna siatka kolejowa powiększa się o dwa nowe punkty: Bielawa Jezioro i Bielawa Góry Sowie. To kolejny etap odbudowy linii D4, która w 2019 roku po ponad 40 latach przywróciła połączenia kolejowe do Bielawy. Teraz, dzięki inwestycji samorządu województwa, pociągi KD dotrą jeszcze dalej - aż pod podnóżę Gór Sowich. Od tafli jeziora nowy przystanek dzieli około 300 m.

W wakacje wraca tradycyjny KD Premium Nadmorski z Wrocławia do Świnoujścia. Pociąg będzie kursował: w każdą sobotę - z Wrocławia nad morze, w każdą niedzielę - ze Świnoujścia na Dolny Śląsk.

Dodatkowo na trasę Wrocław - Milicz wyjedzie KD Sprinter Ryszard Szurkowski,

przystosowany do przewozu większej liczby rowerów.

W nowym rozkładzie PKP Intercity również wzmacnia ofertę wakacyjną. Z perspektywy Dolnego Śląska najważniejsze są połączenia prowadzące z Wrocławia w kierunku morza: IC Promenada - weekendowy pociąg z Wrocławia do Kołobrzegu, zatrzymujący się m.in. w Poznaniu; IC Artus - z Bielska-Białej przez Wrocław i Poznań na Hel; IC Mamry, IC Niegocin, IC Słowacki - pociągi z Wrocławia wydłużone do Białegostoku przez Olsztyn i Giżycko.

Choć dotyczą całej Polski, część zmian ma znaczenie także dla podróżnych z Wrocławia: IC Stańczyk - nowy pociąg z Pizsy przez Olsztyn, Trójmiasto do Szczecina (możliwość wygodnych przesiadek); IC Planty - pociąg Kraków - Wrocław przez Rybnik będzie kursował codziennie, a nie tylko w weekendy; IC San i IC Witos - powrót na trasę przez Rzeszów skróci czas przejazdu między Warszawą a Podkarpaciem, ułatwiając dalsze podróże z Wrocławia.

Wrocławscy urzędnicy wzięli pod lupę dostawców jedzenia

Remigiusz Biały
Wrocław

Policja i straż miejska będą sprawdzać dostawców jedzenia poruszających się rowerami z elektrycznymi silnikami. Kontroli ma być więcej.

Problem dostrzegają mieszkańcy Wrocławia i - jak się okazuje - również magistrat. W tej sprawie aktywni są radni.

- Pojawiające się sygnały od mieszkańców Wrocławia o niebezpiecznych sytuacjach, do których dochodzi w stolicy Dolnego Śląska, wskazują na konieczność wspólnego przeprowadzania kontroli przez Komendę Miejską Policji we Wrocławiu oraz Straż Miejską Wrocławia w zakresie bezpieczeństwa poruszania się użytkowników wspomnianych środków transportu - mówi Michał Kurczewski, radny Wrocławia z PiS.

Urzędnicy przyznają, że problem jest już zauważalny i wpływa przede wszystkim



FOT. ARCHIWUM PP

Od 1 stycznia do 5 maja 2026 r. strażnicy miejscy we Wrocławiu podjęli 73 interwencje wobec rowerzystów i 30 wobec motorowerzystów

na poczucie bezpieczeństwa pieszych. Chodzi głównie o pojazdy, które po przeróbkach osiągają znacznie większe prędkości niż dopuszczają przepisy dla rowerów elektrycznych, czyli maksymalnie

25 km/h. W praktyce - jak zaznacza magistrat - takie maszyny powinny być traktowane jak motorowery.

- Zostaną podjęte starania zmierzające do organizacji wspólnych patroli z policją.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby dane statystyczne z tych działań udostępnić Radzie Miejskiej Wrocławia - zarówno cyklicznie, jak i na wniosek radnych lub komisji - mówi Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia.

Straż miejska podkreśla, że już teraz zwiększono liczbę patroli kontrolujących rowerzystów i użytkowników motorowerów. Efektem jest większa liczba interwencji i mandatów. Od 1 stycznia do 5 maja 2026 roku strażnicy podjęli 73 interwencje wobec rowerzystów oraz 30 wobec motorowerzystów. Nałożono 68 mandatów na łączną kwotę 19,1 tys. zł, zastosowano 34 pouczenia i skierowano jeden wniosek o ukaranie do sądu.

Dla porównania, przez cały 2025 rok wystawiono 28 mandatów o łącznej wartości 8,3 tys. zł, udzielono 37 pouczeń i skierowano trzy wnioski do sądu. Jak zaznaczają urzędnicy, większość interwencji dotyczy dostawców posiłków elektrycznymi.

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** - Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** - kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** - Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 - całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowska 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a - róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM - ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 - całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** - Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Najciekawsze atrakcje regionu za pół darmo

Karolina Kwiatek
Dolny Śląsk

Pod koniec maja ruszyła akcja „Nieoczywista Ziemia Kłodzka i Żabkowicka”. To program rabatowy, zrzeszający 26 podmiotów, takich jak np. obiekty zabytkowe, restauracje i hotele.

Za inicjatywą stoi Stowarzyszenie Lokalna Organizacja Turystyczna „Dolny Śląsk poza utartym szlakiem”, które otrzymało dofinansowanie ze strony Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

Kto może skorzystać ze zniżek? Zdaniem organizatorów każdy, kto chce lepiej poznać Dolny Śląsk, czyli zarówno turyści, jak i mieszkańcy.

Aby wziąć udział w programie, należy udać się do dowolnego z 26 partnerów programu i wydać u niego co najmniej 100 zł. Wówczas otrzymamy bezpłatną kartę wraz z rozpiską, na której znajdzie się pełna lista atrakcji i obowiązujących na niej zniżek. Karta jest ważna przez rok.

Listę 26 partnerów akcji znajdziecie na naszym portalu gazetawroclawska.pl



FOT. FACEBOOK/ZAMEK NA SKALE

Na liście jest 26 pozycji. m.in. zamek na skale w Trzebiezowicach

Dzisiaj pożegnamy

Pogrzeby 08.06
● **GRABISZYN**
Urszula Sierńska, g. 9
Bogdan Reński, 10
Zbigniew Zdanowicz, 11
Zofia Zadeberna, 12
Andrzej Załucki, 13

Barbara Domagała, 14
Ryszard Andersz, 15
● **OSOBOWICE**
Zenon Stanisław Świdurski, g. 8.40
Zdzisław Piotr Mikołajczyk, 9.20
Danuta Stefania Kułak, 10
Grzegorz Aleksander

Surowiecki, 10.40
Jadwiga Rapsztyn, 11.20
Zenon Zdzisław Sapa, 12
Olga Gajek, 12.40
Małgorzata Nowakowska, 13.20
Jadwiga Kobeszko, 14
Elżbieta Ewa Chudzińska, 14.40
Bożena Kazimiera Bazan, 15.20

● **PSIE POLE**
Stanisława Bartol, g. 11
Lubomira Czobaniuk, 12
Janina Kulig, 13
Maria Glazór, 14
Ryszard Harasimiuk, 15

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Jedni biorą, inni - nie. Dlaczego?

Remigiusz Biały
Dolny Śląsk

Na liście dolnośląskich rekordzistów znalazła się trójka posłów i dwójka senatorów, którzy zainkasowali maksymalną kwotę. Jak tłumaczą swoje wydatki?

Dokończenie ze str. 1

- Miesięcznie przejeżdżam ok. 5 tys. km, czyli 60 tys. km rocznie. Pod tym kątem już dziennikarze TVN sprawdzali mój numer VIN w CEPiK-u - mówi poseł Arkadiusz Sikora z Lewicy. - Mieszkam w Oleśnicy, a mój okręg to Legnica i Jelenia Góra, więc same dojazdy tam i z powrotem to po 300-400 km za jednym razem. Do Warszawy też jeżdżę samochodem, bo jest to dla mnie najszybsze i najwygodniejsze rozwiązanie. Nie latam samolotami, nie jeżdżę pociągami. Jestem bardzo aktywnym posłem: mam biura w całym województwie, od Wałbrzycha i Świdnicy, przez Bielawę i powiat kłodzki, po Wołów i Górę. Jako jedyny poseł Lewicy na Dolnym Śląsku obsługuję nie tylko swój okręg, ale cały



Małgorzata Tracz, posłanka KO

region, więc siłą rzeczy jestem ciągle w trasie.

- Środki na paliwo stanowią znaczną część budżetu mojego biura poselskiego. Pieniądze wydaję na utrzymanie prywatnego auta - mówi Krzysztof Tuduj z Konfederacji. - Jako wiceprezes partii posiadam odpowiedzialność strukturalną. Wiąże się to z dodatkowymi podróżami nie tylko do Sejmu i z powrotem. Ponadto odbywam też spotkania otwarte z wyborcami w całej Polsce, nie



Elżbieta Witek, posłanka PiS

tylko w okręgu wrocławskim. Częste, wymagające podróże są elementem mojej pracy. Czasami korzystam z przelotów, jeśli nie mam dodatkowych obowiązków wymagających mobilności.

Na drugim biegunie są trzy panie, które z kilometrów nie wzięły ani grosza. Dlaczego?

- Nie biorę kilometrówki, bo po prostu jeżdżę pociągami. To dla mnie najwygodniejszy i najmniej emisyjny sposób przemieszczania się,



Marta Stożek, posłanka Partii Razem

a w mieście korzystam z tramwajów, autobusów albo roweru - mówi posłanka Małgorzata Tracz z klubu KO i partii Zielonych. - Prawo jazdy mam, ale staram się działać uczciwie i racjonalnie. Zdarza się, że gdy jedziemy w kilka osób na spotkania poza Wrocław, taniej wychodzi auto, ale to wyjątki. Na co dzień naprawdę nie potrzebuję samochodu, więc nie widzę powodu, żeby brać pieniądze z kilometrówki.

Co istotne, kilometrówka ma związek z ryczałtem na prowadzenie biura poselskiego. Ten w skali roku nie może przekroczyć 280 tys. zł. Tak było do końca 2025 roku.

- Nie pobieram kilometrówki, bo wszystkie pieniądze z ryczałtu pochłania utrzymanie trzech biur i czterech pracowników - mówi Elżbieta Witek, była marszałek Sejmu. - Mam ludzi, którzy są ze mną od zawsze, więc nie będę im mówić, że zabrakło mi na pensję, bo wzięłam kilometrówki. Jeżdżę dużo, ale jeżdżę za swoje. Płacę za paliwo z diety, a samochodu już nawet nie mam. Tak po prostu wybrałam: ważniejsi są dla mnie pracownicy.

Od początku 2026 r. zmieniły się zasady rozliczania kilometrówek. Marszałek Włodzimierz Czarzasty zaostrzył przepisy. Wprowadzono sztywny limit 1500 kilometrów miesięcznie w obrębie okręgu oraz obowiązek szczegółowego rejestrowania wszystkich tras odbywanych poza nim, z podaniem daty, przebiegu i liczby kilometrów. Nowe przepisy mają uszczelnić system i ograniczyć nadużycia, bo dotychczasowe rozliczenia opierały się wyłącz-

nie na oświadczeniach posłów, bez realnej weryfikacji.

- Nie zamierzam się w to zagłębiać, bo te przepisy są dynamiczne i ciągle się zmieniają, a ja lubię proste rozwiązania - dodaje Elżbieta Witek. - Kiedy byłam marszałkiem, nie ruszałam kilometrówek, bo nie było wielkich nieporozumień. Nikt nie wymyślił mądrej i prostej zasady ich rozliczania. Nie wiem, jaki byłby idealny system rozliczania kilometrówek, ale jedno jest pewne: nadużycia mnie burzają. Jeżeli ktoś ma samochód służbowy z kierowcą i ochroną, a mimo to pobiera kilometrówki, to jest po prostu nieuczciwie. Ja bym się pod ziemię zapadła, gdybym mając taki transport brała jeszcze pieniądze za przejazdy.

Podsumowując wszystkich parlamentarzystów z Dolnego Śląska: łącznie pobrali oni z kilometrówki 1 384 474,37 zł. Po przeliczeniu na dystans daje to około 1,2 mln km. To tak, jakby okrążyli Ziemię wzdłuż równika 30 razy.

Szczegółowe wyliczenia dla każdego parlamentarzysty z Dolnego Śląska prezentujemy na naszym portalu: gazetawroclawska.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Program Czyste Powietrze pozwala zadbać o zdrowie bliskich



0011346483

Pan Krystian z Przemyśla jest zawodowym wojskowym, bierze udział w misjach pokojowych. Każdą przerwę w wyjazdach poświęca na pracę przy swoim domu jednorodzinnym. W czasie jednej z takich przerw sięgnął po dotację z programu Czyste Powietrze - z myślą o komforcie, ale przede wszystkim o bezpieczeństwie i zdrowiu swojej rodziny.

- Decyzja, którą podjęliśmy z żoną w 2019 r., nie była przypadkowa - mówi nam. - Z roku na rok coraz bardziej dostrzegałem problem jakości powietrza, szczególnie w sezonie grzewczym. Chciałem nie tylko zadbać o zdrowie swoich bliskich, ale również mieć realny wpływ na środowisko, w którym żyjemy. Program Czyste Powietrze dał mi taką możliwość - wsparcie finansowe oraz jasne wskazówki, które pozwoliły mi przeprowadzić potrzebne inwestycje - wyjaśnia.

Rekuperacja - cenny dodatek

Pan Krystian wystąpił wówczas o dotację na piec gazowy z rekuperacją. W obecnej edycji programu nie można już dostać wsparcia finansowego na piec na gaz. Finansowanie może objąć piec na pellet, piec zgazowujący drewno i pompę ciepła. Warto jednak pomyśleć o wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, czyli rekuperacją. Taka wentylacja - o ile spełnimy odpowiednie warunki - może być finansowana z programu w istniejących domach.



Na czym to polega? Rekuperator to urządzenie, w którego sercu znajduje się wymiennik ciepła. Pobiera on energię cieplną z powietrza wywiewanego z domu i przekazuje ją do świeżego powietrza z zewnątrz. Dzięki temu zimne powietrze nawiewane do wnętrza jest już wstępnie podgrzane. Rekuperacja działa też latem, tylko odwrotnie. Powietrze wywiewane z domu jest chłodniejsze niż temperatura na zewnątrz. Wymiennik ciepła odbiera ten „chłód” i dzięki temu powietrze nawiewane do domu jest schładzane.

W programie dostępne są obecnie następujące formy wsparcia:

- **dotacja** - przyznawana przez wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej (WFOŚiGW); wniosek można złożyć za pośrednictwem gminy, jeśli prowadzi ona punkt konsultacyjno-informacyjny dotyczący programu. Wypłacana jest w całości lub maksymalnie w trzech częściach, po złożeniu wniosku o płatność i udokumentowaniu realizacji przedsięwzięcia;

- **dotacja z prefinansowaniem** - dostępna dla podwyższonego i najwyższego poziomu dofinansowania. Środki wypłacane są zaliczkowo przed rozpoczęciem inwestycji, na podstawie dyspozycji wypłaty zaliczki złożonej przez beneficjenta wraz z fakturą zaliczkową wystawioną przez wykonawcę inwestycji. Dotacja z prefinansowaniem dostępna jest tylko przez operatora programu.

Obecnie w programie Czyste Powietrze dostępni są operatorzy - gminy lub WFOŚiGW - wspierający beneficjentów w uzyskaniu i rozliczeniu dotacji. Ich pomoc jest obowiązkowa przy najwyższym poziomie dofinansowania i prefinansowaniu. Operator pomaga przejść przez procedury, ale nie przejmuje odpowiedzialności za inwestycję ani wybór wykonawcy. Po szczegóły warto sięgnąć do strony programu: czystepowietrze.gov.pl.

Pan Krystian swoją dotację z Czystego Powietrza przeznaczył też na ocieplenie domu oraz wymianę okien i drzwi na energooszczędne. - Dzięki udziałowi w programie udało się znacząco poprawić efektywność energetyczną mojego domu. Wymiana źródła ciepła oraz modernizacja instalacji przełożyły się nie tylko na mniejsze zużycie energii, ale również na niższe rachunki. Co jednak najważniejsze - odczuwalna jest poprawa jakości powietrza, zarówno wewnątrz domu, jak i w jego najbliższym otoczeniu - tłumaczy. - Zachęcam każdego, kto jeszcze się waha, aby rozważył udział

w tym programie. Moja historia pokazuje, że warto - dodaje.

Dotacja i dotacja z prefinansowaniem

Warto przemyśleć radę pana Krystiana. Umowy z beneficjentami w programie mają być podpisywane do 31 grudnia 2030 r. O dofinansowanie mogą występować osoby fizyczne, które są właścicielami lub współwłaścicielami domu jednorodzinnego lub wydzielonego w nim lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Obecnie minimalny okres tej

własności musi wynosić 3 lata przed złożeniem wniosku. Wymóg ten nie dotyczy sytuacji spadkowych. Ponadto osoby składające wnioski muszą spełniać kryteria dochodowe określone w programie, a w przypadku najwyższego dofinansowania - także wymogi dotyczące standardu energetycznego budynku. Są to:

- **podstawowy poziom** - do 40 proc. dofinansowania netto (bez VAT, który nie jest kwalifikowany w programie), próg dochodu: 135 000 zł/rok;
- **podwyższony poziom** - do 70 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:

- o 2 250 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
- o 3 150 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
- o roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej - maksymalnie czterdziestokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- **najwyższy poziom** - do 100 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:
 - o 1 300 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
 - o 1 800 zł w gospodarstwie jednoosobowym
 - o lub otrzymywanie zasiłków (stały, okresowy, rodzinny, specjalny opiekuńczy),
 - o roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej - maksymalnie dwunastokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
 - o zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania w budynku powyżej 140 kWh/m²/rok.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

Kręcą serial w oparciu o książkę byłego detektywa z Głogowa

Grażyna Szyszka
Głogów

Był detektywem, tropił niewiernych małżonków, a dziś należy do grona najpopularniejszych autorów kryminałów w Polsce.

Piotr Kościelny ma kolejny powód do satysfakcji - trwają zdjęcia do serialu „GON”, powstałego na podstawie jego powieści „Zwierz”. Premiera serialu planowana jest na przyszły rok.

Fabuła serialu koncentruje się wokół śledztwa w sprawie serii brutalnych zabójstw. W rolę komisarza Mikuna - doświadczonego policjanta kierującego specjalną grupą dochodzeniową - wciela się Marcin Sztabiński.

Za produkcję, łączącą elementy kryminału i thrillera, odpowiadają Agnieszka Ptaszyńska-Bochniak z CANAL+, Jakub Nguyen z TVP oraz Piotr Dzieciół z Opus TV.



Piotr Kościelny

Jak czytamy w zapowiedzi CANAL+, „GON” to opowieść o cienkiej granicy między łowcą a zwierzyną oraz o tym, jak łatwo role te mogą się przemiać. Oprócz samego dochodzenia istotną rolę odgrywają prywatne relacje bohaterów,

ich problemy oraz traumy z przeszłości wpływające na rozwój wydarzeń.

Od detektywa do pisarza

Piotr Kościelny ma 48 lat. Pochodzi z Wrocławia, ale zawodowo związał się z Głogowem w 2013 roku, kiedy otworzył tu biuro detektywistyczne. Zajmował się m.in. sprawami niewiernych małżonków. Później na kilka lat przeniósł się do Wschowy.

W 2021 roku postanowił jednak całkowicie zmienić swoje życie. Zamknął działalność detektywistyczną i poświęcił się pisaniu kryminałów. Jak sam przyznaje, wiedzę i doświadczenie zdobył w pracy zawodowej, a talent do pisania odkrył wcześniej, tworząc poradnik dla kobiet dotyczący samoobrony i bezpieczeństwa. Książka nigdy nie została wydana, ale stała się początkiem nowej drogi.

- Długo czekałem, żeby wreszcie móc to ogłosić.

Umowę na ekranizację „Zwierza” podpisał dwa lata temu, ale dopiero teraz pojawiły się oficjalne zapowiedzi serialu. W przyszłym tygodniu jadę do Łodzi na plan zdjęciowy, żeby zobaczyć, jak wygląda praca na planie i poznać aktorów - mówi Piotr Kościelny.

Autor zdradza również, że otrzymał propozycję zagrania niewielkiego epizodu.

- Mogę zagrać każdego: pijaka w barze, przypadkowego przechodnia, a nawet denata. Ważne, żeby choć przez chwilę pojawić się w serialu - śmieje się pisarz.

O efekt końcowy jest spokojny. - Podpisując umowę, zgodziłem się na dowolną interpretację książki, ale wiem, że trafiła ona w dobre ręce. Piotr Dzieciół to klasa sama w sobie - podkreśla.

24 powieści w osiem lat

Literacko zadebiutował w 2017 roku powieścią „Za-

kon”. W ciągu ośmiu lat wydał już 24 książki. Wśród jego samodzielnych powieści znajdują się m.in.: „Zaginiona”, „Wybrany”, „Zwierz”, „Skóra”, „Decyzja”, „Dom”, „Układ”, „Szymek”, „Nielat”, „Wybór”, „Tranzyt” i „Zły”.

Jest także autorem popularnej serii z komisarzem Sikorą. Jego powieść „Dom” zdobyła w 2022 roku tytuł Książki Roku portalu Lubimyczytać.pl w kategorii kryminał, sensacja, thriller. Rok później podobne wyróżnienie, przyznane przez portal Granice.pl, otrzymał „Szymek”.

- Pisanie daje mi ogromną satysfakcję, ale nie wykluczam, że kiedyś wrócę do pracy detektywa. Nadal mam uprawnienia i wiem, że potrafię to robić. Na razie jednak całkowicie pochłaniają mnie książki i kawiarnie - mówi.

Tylko w tym roku ukazały się dwa kolejne tomy z serii o komisarzu Sikorze - „Obława” i „Basior”. Obecnie autor pracuje nad nową powie-

ścią, której akcję osadził w Głogowie.

- To będzie mocny thriller psychologiczny. Młoda dziewczyna śni o morderstwie, a kiedy później idzie na randkę, spotyka mężczyznę ze swojego koszmaru - zdradza.

Nowa książka ma ukazać się jeszcze w tym roku.

Kawiarnia dla miłośników kryminałów

Piotra Kościelnego można spotkać m.in. w kawiarni „Zbrodnia i Kawa” na głogowskiej starówce. Lokal prowadzi wspólnie z Katarzyną Zdonek, pochodzącą z Żar. Oprócz kawy, ciast i włoskich lodów goście znajdą tam regały pełne kryminałów, w tym książki samego właściciela.

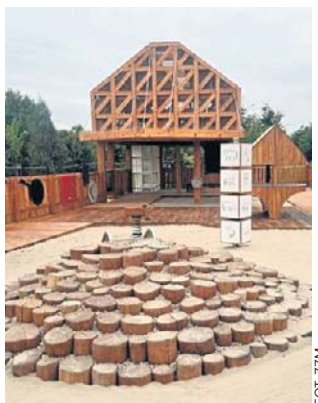
Piotr Kościelny organizuje również festiwal „Oblicza Zbrodni”, który gromadzi autorów i miłośników literatury kryminalnej. Gościem specjalnym dwóch ostatnich edycji (2025 i 2026) był brytyjski pisarz Graham Masterton, znany autor horrorów i thrillerów.

Place zabaw do remontu. 18 miejsc dla dzieci

Remigiusz Biały
Wrocław

Zarząd Zieleni Miejskiej przygotowuje się do dużego doposażenia wrocławskich placów zabaw i siłowni pleenerowych.

Wrocław ma dziś około 150 placów zabaw na terenach parkowych. Część z nich zostanie doposażona, a w kilku miejscach pojawią się zupełnie nowe urządzenia. Miasto przeznacz na ten cel około 1,13 mln zł. Dostawy urządzeń planowane są na listopad oraz na wiosnę przyszłego roku.



Na modernizację placów zabaw pójdzie ok. 1,1 mln zł

Przygotowywane postępowanie obejmuje 18 miejsc w różnych częściach Wrocławia: Park Pilczycki - montaż poręczy do ćwiczeń; Zieleniec przy ul. Gołębiej - nowe urządzenia na siłowni: wahadło i prasa nożna; Park Szczytnicki - montaż sprzętynowca; Skwer przy ul. Stanów Zjednoczonych - huśtawka i zestaw sprawnościowy; Park Leśnicki - nowa karuzela; Plac Pereca - wymiana mat trampolin; Polana Karłowicka - wymiana dużego zestawu zabawowego; Wyspa Bielarska - wymiana „statku”; Skwer przy ul. Wolbromskiej - montaż stołu piknikowego; Teren przy ul. Pawiej - wymiana urządzenia siłowni; Park Tysiąclecia - wymiana orbitreka.; Górka Szczepińska - montaż tyrolki i urządzeń do kalisteniki; Park Kleciński - wymiana komina linarium; Park przy ul. Świeradowskiej - huśtawka i nowy zestaw zabawowy; Park Skowroni - ogrodzenie pola piaskowego, nowy zestaw zabawowy i huśtawka; Skwer przy ul. Berenta - doposażenie: piaskownica i „piętro kostki” ze zjeżdżalni”. Zieleniec przy ul. Róży Wiatrów - nowy zestaw zabawowy; Skwer przy ul. Szybocowej - wymiana nawierzchni.

Znika wielkie jezioro. Spuszczają wodę, żeby wyremontować zaporę w Pilchowicach

Monika Fajge
Alina Gierak

Dzień po dniu ubywa wody w jednym z bardziej malowniczych dolnośląskich akwenów - Jeziorze Pilchowickim. Już pod koniec czerwca powinniśmy zobaczyć dno zbiornika.

Jezioro Pilchowickie jest największym jeziorem Doliny Bobru. Ma 4 km długości, 300-400 m szerokości, jego głębokość waha się między 40 a 47 m. Zbiornik może pomieścić nawet 54 mln ton wody. Przepięknie położony jest chętnie odwiedzany przez turystów. Ci jednak będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Jezioro znika z mapy Dolnego Śląska na dwa lata. Wszystko przez remont ponad 100-letniej zapory. Prace mają potrwać do lutego 2028 roku.

Ma ponad sto lat

Zapora powstała w latach 1902-1912. Do dziś pełni funkcję przeciwpowodziową. I choć przez lata zdawała egzamin, woda przelewała się przez jej koronę. Zalany został Wleń i okoliczne wsie. Straty były



Wodę trzeba spuścić, żeby wyremontować ponad stuletnią zaporę, która chroni przed powodzią

także w Lwówku Śląskim i innych miastach leżących wzdłuż rzeki Bóbr. Stało się jasne, że z remontem nie można czekać. Prace wymagają opróżnienia jeziora.

Pierwszy zrzut wody rozpoczął się w połowie lutego. Poziom wody jest stopniowo obniżany, dzięki czemu gdzieniedzie widoczne są już fragmenty dna.

„We wtorek, 2 czerwca, rozpoczął się drugi etap spuszczenia wody w Zbiorniku Pilchowickim. Schodzimy z lustrem wody w tempie nie szybciej niż

1 metr na dobę, więc dno zbiornika zobaczymy około 28 czerwca” - poinformowała spółka Tauron (zarządca zapory) w oficjalnym komunikacie.

I zapewniła, że „proces jest realizowany zgodnie z pozwoleniem wodnoprawnym i środowiskowym, pod nadzorem zespołu przyrodników, w tym ichtiologa”.

Ostatni raz woda z Jeziora Pilchowickiego była spuszczała 50 lat temu. Teraz zbiornik pozostanie bez wody do zakończenia remontu zapory.

Tajemnice jeziora

Wśród miejscowych krążą legendy o tym, co skrywa jezioro w Pilchowicach. Mowa jest o zatopionych samochodach, armatach, a nawet domostwach”.

Można spodziewać się niewybuchów i dlatego wykonawca remontu ma podpisaną umowę na usługi saperskie. W styczniu tego roku w zbiorniku w Pilchowicach (w miejscu oddalonym od zapory) odnaleziono cztery skrzynie z amunicją. Nie jest wykluczone, że jezioro skrywa więcej takich znalezisk.

Wrocław świętuje 80 lat krwiodawstwa i krwiolecznictwa na Dolnym Śląsku

Wyjątkowi krwiodawcy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, środowiska medycznego oraz partnerzy i przyjaciele Służby Krwi spotkają się 10 czerwca 2026 roku w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu, aby wspólnie uczcić 80-lecie krwiodawstwa i krwiolecznictwa na Dolnym Śląsku.

Jubileuszowa gala organizowana przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa im. prof. dr. hab. Tadeusza Dorobisza we Wrocławiu będzie okazją do podsumowania ośmiu dekad działalności publicznej służby krwi, uhonorowania najbardziej zasłużonych honorowych dawców krwi oraz osób szczególnie zaangażowanych w rozwój krwiodawstwa i ochrony zdrowia.

Tegoroczne obchody odbywają się pod hasłem „**Homo Homini – Człowiek Człowiekowi**”, które odzwierciedla ideę bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi i solidarności społecznej, stanowiącej fundament ruchu honorowego krwiodawstwa.

- Osiemdziesiąt lat krwiodawstwa na Dolnym Śląsku to historia tysięcy osób, które bezinteresownie oddawały krew, ratując zdrowie i życie pacjentów. Jubileusz jest wyrazem wdzięczności dla



wszystkich dawców, pracowników służby krwi, partnerów oraz instytucji wspierających naszą misję – podkreśla Pan Jacek Blicharski – dyrektor RCKiK we Wrocławiu.

W programie uroczystości znajdą się wystąpienia przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Centrum Krwi, administracji rządowej i samorządowej oraz środowisk medycznych. Gościem specjalnym wyda-

rzeń będzie prof. Jan Miodek, który wygłosi wykład poświęcony znaczeniu słowa „krew” w języku, kulturze i tradycji.

Jednym z najważniejszych punktów gali będzie ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych i resortowych. Honorowi dawcy krwi zostaną uhonorowani m.in. **Srebrnym Krzyżem Zasługi**, odznaką „**Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdro-**



wia Narodu”, przyznaną przez Ministra Zdrowia osobom, które oddały co najmniej 20 litrów krwi lub odpowiadającą tej objętości ilość jej składników. Wręczone zostaną również odznaczenia „**Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia**” dla osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju krwiodawstwa i systemu ochrony zdrowia oraz specjalne wyróżnienia przyznane przez Prezydenta Wrocławia.

**Regionalne Centrum
Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa
im. prof. dr. hab. Tadeusza Dorobisza
we Wrocławiu**

we Wrocławiu – wieloletni partner działań promujących honorowe krwiodawstwo.

W trakcie wydarzenia uczestnicy obejrzą również prezentację ukazującą historię rozwoju krwiodawstwa i krwiolecznictwa we Wrocławiu oraz na Dolnym Śląsku – od pierwszych powojennych lat działalności po współczesny, nowoczesny system publicznej służby krwi.

Jubileusz 80-lecia będzie nie tylko okazją do wspomnień i podsumowań, ale przede wszystkim wyrazem uznania dla wszystkich osób, które przez dziesięciolecia budowały i nadal tworzą społeczność honorowych dawców krwi.

Podczas uroczystości szczególne miejsce zajmą także osoby, które oddały ponad 100 litrów krwi i jej składników, stając się symbolem wieloletniego zaangażowania w ratowanie życia innych.

Obchody wzbogacą występy artystyczne. Przed publicznością zaprezentuje się kwartet smyczkowy UpBeat Quartet oraz Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji

W okresie tak wyjątkowym, jak jubileusz 80-lecia krwiodawstwa, pragniemy z całego serca podziękować wszystkim Partnerom, Darczyńcom i Przyjaciołom.



DZIĘKUJEMY:

- **Patronaty honorowe:** Wojewoda Dolnośląski Anna Żabska, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Narodowe Centrum Krwi w Warszawie, Urząd Miejski Wrocławia, Instytut Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie, Miasto Głogów
- **Patronaty medialne:** TVP3 Wrocław, Radio Wrocław
- **Partner technologiczny:** Polkomtel Sp. z o.o.
- **Partner rozwoju:** Asseco
- **Partnerzy wspierający:** Miasto i Gmina Jelcz-Laskowice, Gmina Długołęka, Urząd Miejski w Oławie, PZU S.A., Castorama, Wrocławskie Centrum Zdrowia SP ZOZ, Zeszuta Sport Sp. z o.o., Supra Brokers, Krajowy Rejestr Długów BIG SA

Kopalnia miedzi obok Dolnego Śląska

Mateusz Pojnar
mpojnar@gazetalubuska.pl

Dyrektor firmy Lumina Metals Stanisław Speczik opowiada nam o planach inwestycyjnych.

Prof. Stanisław Speczik jest dyrektorem działu eksploracji Lumina Metals, z wykształcenia geologiem, był prezesem zarządu KGHM (2001-2004) i wiceministrem Skarbu Państwa (2005).

Czym właściwie zajmuje się spółka Lumina Metals? Wiemy, że prowadzi odwierty, działa w kierunku zdobycia koncesji wydobywczych. Co jeszcze?

Powstałiśmy jako spółka celowa, która miała poszukiwać nowych głębokich złóż miedzi i srebra. W trakcie wyjazdów naukowych informowaliśmy, że w Polsce poza złożami, które znamy, są inne - głębokie - i że można je eksploatować. Znaleźliśmy partnera - Lumina Group Investors, a naszym zadaniem było szukać i odkryć. Udało się i to dla mnie nie było zaskoczeniem, bo zajmowaliśmy się tym tematem od wielu lat. Jako pierwszy w Polsce mówiłem, że głębokie złoże będziemy kiedyś eksploatować, ale wtedy nikt w to nie wierzył. Mówiono o fantasmagoriach Speczika. Stosowaliśmy w poszukiwaniach unikalne metody naukowe na skalę światową. Stworzyliśmy grupę wskaźników, parametrów wynikających m.in. z chemii organicznej, które pokazują bogatą mineralizację. Zbadaliśmy gigantyczny obszar, mieliśmy 21 koncesji poszukiwawczych. Ograniczyliśmy obszar do trzech miejsc i we wszystkich znaleźliśmy złoże: dwa w Lubuskiem i jedno na granicy Wielkopolski i Dolnego Śląska. Wierciliśmy z wielką skutecznością, bo na złoże „Nowa Sól” na 23 odwiercone otwory 22 były pozytywne. To rekord świata w poszukiwaniach, bo mówi się, że jeżeli pozytywny będzie jeden na trzy, to już jest dobrze, a jeden na dwa - świetnie. Nasz główny inwestor na to przystał i przez pierwsze 2,5 roku nie wierciliśmy, tylko robiliśmy badania. Odwierty rozpoczęły się pod koniec 2013 roku. To było jeszcze za czasów Miedzi Copper, bo tak nasza spółka celowa nazywała się na początku. Lumina Group stworzyła wiele wielkich firm na świecie. Nasz główny inwestor, Ross Beaty, sam zbudował kilka od zera: m.in. Pan American Silver czy Equinox Gold.

Powiedzmy sobie jasno: Lumina Metals do tej pory ni-

gdzie na świecie nie wydobyła niczego spod ziemi.

Spółka o tej konkretnej nazwie nie, ale firmy, które są z nami związane, już tak, np. Pan American Silver czy Equinox Gold mają kilkanaście kopalń na całym świecie. Pracują w nich tysiące ludzi. Lumina Metals powstała, żeby zagospodarować złoże miedzi i srebra w Polsce.

Teraz spółka pracuje nad tym, żeby zdobyć koncesję wydobywczą, prawda?

Tak, na dziś mamy koncesję w kategorii C1, co upoważnia do wystąpienia o wydobywczą. Nasi właściciele zrobili studium wykonalności i ono potwierdziło, że eksploatacja złoża „Nowa Sól” może być opłacalna przy odpowiednim reżimie podatkowym. My nadal wiercimy, a drugi zespół zajmuje się przygotowaniem wszelkich dokumentów potrzebnych do uzyskania koncesji wydobywczej. To wymagający proces i może trwać wiele lat. Nie będziemy pierwszymi, którzy przez ten proces przechodzą. On jest długotrwały i wymagający, ale trzeba to po prostu przejść. I my to zrobimy.

Proces spełnienia wymagań środowiskowych jest trudny?

Polskie prawo jest pod tym względem bardzo rygorystyczne, ale nie uważam, że to źle. Wręcz przeciwnie - to dobrze. Można spokojnie spełnić warunki przez dbałość i dokładność.

Jeśli Lumina zdobędzie koncesję wydobywczą, będzie rozważała jej sprzedaż innemu podmiotowi?

Jesteśmy firmą giełdową. Trafiłiśmy już na giełdę w Toronto, niedługo będziemy na warszawskim parkiecie. Jest wiele wariantów. Naszych inwestorów stać na to, żeby zbudować kopalnię samemu i może być tak, że zrobią to we współdziałaniu z jakimś innym światowym gigantem. Pamiętajmy, że budowa jednej kopalni to inwestycja rzędu 24 miliardów złotych.

Gdzie powstanie siedziba kopalni?

53 proc. złoże jest na terenie gminy wiejskiej Nowa Sól, a siedzibę kierownictwa planujemy zrobić w mieście. Zresztą już powstało tu biuro, w którym pracują nasi ludzie. Nie będziemy stąd uciekać, bo po co? Nowa Sól to sympatyczne miejsce, w którym mieszkają życzliwi ludzie i nie mamy żadnych zarzutów, jeśli chodzi o współpracę z lokalnymi władzami i tutejszą administracją.



Stanisław Speczik

Wspomniał pan o tym, że zadebiutowaliście na giełdzie w Toronto. To udany debiut, akcje idą w górę.

Bo w branży nasze odkrycia złóż są uważane za największe na świecie w ostatnich 10 latach. Do tej pory prowadziliśmy dość oszczędną politykę informacyjną, bo najgorzej jest rozbudzić nadzieje, z których później nic nie wychodzi. Dziś możemy śmiało mówić, że Nowa Sól ma największe złoże miedzi w Polsce i Europie, a drugie na świecie, jeśli chodzi o zasoby srebra.

Na początku maja zaczęli się odwierty na terenie Nadleśnictwa Sława Śląska w leśnictwie Dąbrowno. Zapowiadacie kolejne.

Na tym obszarze mamy udokumentowane złoże. Wiercimy dalej, by mieć lepsze rozpoznanie dotyczące tego, jak zbudować kopalnię. Podkreśliśmy: samo ogromne złoże jest udokumentowane. Nasze prace służą uszczegółowieniu, do pracownikom aspektów technicznych w kontekście hydrogeologii czy wpływu eksploatacji na powierzchnię. To wszystko musi zostać zbadane i te badania robimy.

Ile będzie szybów wydobywczych, gdzie powstaną?

Jest jeszcze za wcześnie, by na to dokładnie odpowiedzieć. Po to m.in. przeprowadzamy odwierty: żeby podjąć finalną decyzję co do szybów, które póki co nie ma i jeszcze długo nie będzie. Ostateczną decyzję inwestor podejmie po tym, jak opracowany zostanie dokument PZZ, czyli plan zagospodarowania złoża, który przygotowujemy jest we współpracy z doświadczonymi podmiotami.

„Budowa szybu do oddania pod klucz w naszych warunkach to od 15 do nawet 20 lat” -

mówił trzy miesiące temu „Rzeczpospolitej” wiceprezes KGHM-u Zbigniew Bryja. Państwo mówicie, że produkcja zacznie się u nas już w 2035 r. W jaki sposób można zbudować szyby tak szybko?

Im prędzej zrobimy szyby, tym szybciej będzie produkcja. W naszym wypadku chcemy wykorzystać najnowocześniejsze technologie na świecie i one są możliwe do zastosowania w naszych warunkach. Jesteśmy w stanie zbudować szyby w cztery lata, maksymalnie pięć.

Zastosujecie metodę zamrażania górotworu?

Są już inne technologie, ale nasze obecne badania służą też temu, żebyśmy dowiedzieli się, czy możemy je tutaj zastosować. Mrożenie przedłuża proces budowy. Zobaczymy, co się okaże możliwe.

Na czym jeszcze ma polegać nowoczesność planowanej inwestycji? Podczas inauguracji odwiertu powiedział pan, że chcecie, żeby to była pierwsza zielona kopalnia w Europie.

Wspierają nas zagraniczni eksperci, żebyśmy sięgnęli po najnowocześniejsze technologie, bo z wydobywaniem schodzimy 300-400 m głębiej niż KGHM. Potrzebna jest pełna klimatyzacja, wentylacja, do tego maszyny elektryczne, składowanie podziemne i wiele innych technologii, których w Polsce nie wykorzystywaliśmy. Ale nasz szef od przygotowania produkcji przez kilkanaście lat pracował w RPA, gdzie kopalnie sięgają 3-4 tys. metrów. Czy dziś ktoś zgodziłby się na budowę innej kopalni niż zielona? Świadomość społeczna jest zupełnie inna niż kiedyś - i bardzo dobrze. Świat poszedł do przodu. W niektórych złożył kopalniach wodę przemysłową, która wychodzi z zakładu, można normalnie pić. Podstawową rzeczą jest to, żeby zobaczyć, jak można maksymalnie ograniczyć składowanie odpadów. Chcemy mieć tutaj swój Żelazny Most? [największy w Europie zbiornik odpadów poflotacyjnych należący do KGHM-u - red.]. Nie chcemy, gdzie mieliśmy go zrobić?

Ale jak to w ogóle możliwe, że nie będzie takiego zbiornika? I że już na tym etapie wiecie, że nie będziecie musieli odpompowywać wody właśnie do niego?

Musimy tak prowadzić eksploatację, żeby większość tego, co jest urobkiem i nie jest użyteczne, łądować pod ziemią. Istnieje technologia tzw. pasty,

w której odpowiednio dodaje się pewne środki wiążące i to jak beton zakleja puste przestrzenie - wtedy większość odpadów zostaje pod ziemią, co dodatkowo powoduje, że górotwór jest podparty, nie ma trzęsień ziemi i zapadlisk. To poprawia bezpieczeństwo. Zbiorniki osadnikowe i Żelazny Most nie wchodzi w rachubę.

Lumina Metals podpisała z KGHM list intencyjny. Państwa projekt nie zakłada budowy własnej huty - koncentrat miedziowy miałby być kierowany do tej w Głogowie.

My nie zamierzamy budować huty, bo ich w Europie jest mnóstwo, ale brakuje koncentratu. Każda huta chętnie kupi koncentrat z Lubuskiego, a KGHM jest za płotem i ma taki sam koncentrat jak my. Zagraniczny musi być dodatkowo przerabiany, bo jest wysoki-siarkowy. Współpraca z KGHM-em jest oczywista.

Wasze badania pokazują, że w regionie jest 10 mln ton miedzi i miliard uncji srebra. KGHM produkuje też dużo złota. Też macie zamiar to robić?

Mamy nadzieję, że będziemy je produkować na poziomie KGHM-u. Jeszcze nie robiliśmy dokładnych prób flotacyjnych, więc nie mamy pełnego rozoznania w tym zakresie. Ta sprawa wyjaśni się w ciągu najbliższych dwóch lat.

Czyli Zakład Wzbogacania Rud KGHM mógłby wzbogacić rudę miedzi do ok. 20 proc., potem koncentrat byłby transportowany do huty w Głogowie, do tego dochodzi jeszcze podatek miedziowy - koszty wydobycia stają się ogromne. Czy w ogóle to będzie jeszcze opłacalne?

Trudno sobie wyobrazić, żeby najnowocześniejsza kopalnia była nieopłacalna. Niewątpliwie podatek jest ogromnym ciężarem. Placi się go od zawartości miedzi w rudzie, a nie od finalnego produktu. Jego konstrukcja jest taka, że gdy cena miedzi idzie w górę, to podatek rośnie. Wspominałem o studium opłacalności, które zostało zrobione i przy tej zawartości miedzi, głębokości i zaplanowanej technologii to jest bardzo opłacalne; podatek wyliczenia rujnuje.

Kiedy pierwszy nowosolski koncentrat miedzi będzie gotowy?

Jeśli po drodze nie pojawią się problemy, to myślę, że za 8-10 lat. Ale region znacznie zarabiać już podczas samej budowy kopalni, gdy inwestowane są gigantyczne pieniądze. Budowa

jednego szybu to kilka miliardów złotych. Duża część potrzebnego sprzętu będzie wytwarzana na miejscu.

Lubuskie nawet przez samych mieszkańców bywa nazywane Polską B. Niektórzy liczą, że kopalnia to odmieni.

Jaką Polską B wy jesteście?! [śmiech]. Gdyby porównać wielkość samych lubuskich zasobów z zasobami innych krajów, województwo jest na 10. miejscu na świecie, jeśli chodzi o srebro i miedź. To nie jest biedna, tylko bogata ziemia.

Ale to bogactwo jest pod ziemią.

Dlatego po zainwestowaniu 500 mln zł, żeby to bogactwo potwierdzić, teraz inwestujemy kolejny miliard, by po nie sięgnąć. I mam nadzieję, że lokalna społeczność będzie nas w tym wspierać, bo to naprawdę będzie duża korzyść dla regionu i kraju.

Lumina Metals to kanadyjska spółka. Są głosy, że kopalnię powinna zbudować polska firma.

Złoże są i pozostaną polskie, nawet jeśli będzie je eksploatować firma, która ma kapitał początkowy kanadyjski. Gdy wejdziemy na polską giełdę, to Polacy będą mogli ją kupić. I niech kupią. Byłoby dobrze, gdyby udział polskiego kapitału był duży.

Oprócz flagowej inwestycji w Nowej Soli Lumina Metals rozwija też projekty poszukiwawcze w Sulmierzycach i Mozowie. Jak bardzo są zaawansowane w stosunku do nowosolskiego?

Ten w Nowej Soli wyprzedza pozostałe o jakieś cztery lata. Nie dało się od razu zrobić wszystkiego. W Polsce przemysł wiertniczy jest jeszcze za mało rozwinięty - to znaczy jest za mało firm w stosunku do potrzeb. I to podstawowy problem - nie ma kto wiercić i trzeba czekać w kolejce. Chcielibyśmy robić więcej w tym kontekście, ale brakuje wykonawców. Kiedyś było inaczej, polskie przedsiębiorstwa wiertnicze pracowały na całym świecie, np. w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Pakistanie czy Kazachstanie.

Kiedy można się spodziewać rozpoczęcia rekrutacji do pracy przy tworzeniu kopalni i do pracy w samej kopalni?

Na niewielką skalę już zatrudniamy specjalistów w Nowej Soli i ten proces będzie rozszerzany. Natomiast pracowników do pracy w kopalni będziemy potrzebować w dalszej perspektywie - za cztery lata.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Dwie osoby zginęły w wypadku

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło na policję w sobotę około godz. 19.30-19.40. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, ustalili, że kierujący samochodem marki Honda, jadąc w kierunku Warszawy, z pasa przeznaczanego do skrętu w prawo wykonał manewr skrętu w lewo lub zawracania, doprowadzając do zderzenia z Audi.

W wyniku uderzenia jadące z dużą prędkością Audi zostało wyrzucone w górę i uderzyło w znak i sygnalizację świetlną. Samochód zo-

stał rozerwany na dwie części, a jego fragmenty uszkodziły dwa samochody: Toyotę oraz Forda jadące przeciwnym pasem ruchu.

Audi podróżowało trzech mężczyzn w wieku od 22 do 24 lat. Dwóch z nich - 22- i 23-latek - zmarło mimo udzielonej pomocy medycznej po przewiezieniu do szpitala. Trzeci poszkodowany walczył o życie.

Kierujący Hondą 37-letni obywatel Turcji był trzeźwy. Został zatrzymany przez policję.

KRAKÓW

25. Wielka Parada Smoków



FOT. LUKASZ GAGULSKI

15 wielkogabarytowych smoków animowanych na barkach, widowisko opowiadające o zaginionym smoczym jaju i pokaz dronów - tak wyglądała 25. Wielka Parada Smoków, która odbyła się w sobotę późnym wieczorem nad Wisłą w Krakowie. Wydarzenie zgromadziło na bulwarach tłumy widzów.

WŁOCŁAWEK

Wypadła z okna na XI piętrze

Do wypadku doszło w piątek ok. godziny 10 przy ul. Wiejskiej we Włocławku. Jak podała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Włocławku, pięcioletnia Zosia przebywała w mieszkaniu z 21-letnią matką Wiktoria D., która spała i była pod wpływem alkoholu. Wyniki badań matki wykazały około promila alkoholu w organizmie i ich wartość była rosnąca. Rzecz-

niczka zaznaczyła, że według bardzo wstępnych ustaleń kobieta mogła znajdować się również pod wpływem narkotyków. Wiktoria D. przyznała się do winy i złożyła obszerne wyjaśnienia. Prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego we Włocławku o aresztowanie podejrzanej na trzy miesiące. Sąd nie przychylił się do wniosku o areszt dla kobiety.

SZKOLENIA WOJSKOWE

Dzisiaj rusza kolejna edycja programu „Wakacje z wojskiem” - dobrowolnych, bezpłatnych szkoleń wojskowych przede wszystkim dla osób w wieku 18-35 lat. Zgłoszenia można składać przez internet, telefonicznie lub osobiście w Wojskowych Centrach Rekrutacji. Jak przypomniało MON, tegoroczna edycja programu obejmuje trzy turnusy po 27 dni każdy, organizowane w blisko 90 lokalizacjach w całej Polsce.

”

Myślenie spiskowe towarzyszy człowiekowi od wieków, a na przestrzeni ostatnich stu lat utrzymuje się na podobnym poziomie

dr Michał Kosakowski, psycholog z UAM

Kyryło Budanow i jego misja w Polsce. Opinie po spotkaniu

Dorota Kowalska
Warszawa

Dzisiaj zbierze się Kapituła Orderu Orła Białego. Głównym punktem spotkania ma być kwestia odebrania tego odznaczenia prezydentowi Wołodomyrowi Zelenskiemu. Wcześniej w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy - druga osoba w państwie.

Wygląda na to, że strona ukraińska postanowiła trochę załagodzić sytuację, bo ta na linii Polska - Ukraina jest ostatnio napięta. Wszystkie za sprawą decyzji Wołodomyra Zelenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA”.

W każdym razie w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy, jak mówią „druga osoba w państwie”. Budanow spotkał się w Warszawie z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartoszem Grodeckim, wicepremierem MSZ Marcinem Bosackim oraz szefem prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcinem Przydaczem.

Ten ostatni stwierdził, że jego sobotnia rozmowa z Budanowem dotyczyła spraw dwustronnych, w tym przede wszystkim tematyki historycznej i problemów wynikających z ostatnich decyzji ukraińskich.



FOT. X

Kyryło Budanow po spotkaniu z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem

- Przedstawiałem stronie ukraińskiej w odpowiedniej formie polskie stanowisko w tej sprawie. Próba gloryfikacji zbrodniarzy spod znaku UPA spotyka się i będzie spotykać się z twardą reakcją - powiedział PAP minister Przydacz. - Strona ukraińska wskazała, że ma świadomość reakcji, jakie ta tematyka wywołuje w Polsce, i zainteresowana jest dialogiem w sprawie. Zadeklarowałem gotowość do dalszych rozmów i wskazałem na oczekiwania po stronie polskiej, aby taki dialog mógł przynieść pozytywny skutek - dodał prezydencki minister. Ponoć podczas rozmowy nie padły jednak żadne konkrety.

Wcześniej Budanow rozmawiał z Kosiniakiem-Kamyszem. Ten już po spotkaniu podkreślił, że Polska i Ukraina w sprawach bezpieczeństwa są partnerami, jednak „w sprawach historii mu-

simy mówić sobie prawdę, bo tylko tak jesteśmy w stanie budować przyszłość”.

Wcześniej Władysław Kosiniak-Kamysz zaapelował do władz Ukrainy o ponowne rozważenie decyzji o nadaniu jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia bohaterów UPA. W wystąpieniu przesłanym ukraińskim mediom zaznaczył, że państwowa gloryfikacja UPA jest dla Polaków „nie do przyjęcia”. Szef MON przyznał, że dla części Ukraińców formacja ta może być symbolem walki z sowieckim zniewoleniem, jednak dla Polaków pozostaje przede wszystkim symbolem zbrodni popełnionych na ludności cywilnej podczas rzezi wołyńskiej.

Z Budanowem rozmawiał także szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki. Spotkanie odbyło się na prośbę

strony ukraińskiej. Grodecki zakomunikował, że przedstawił stanowisko prezydenta Karola Nawrockiego w wiadomej sprawie oraz oczekiwania wobec strony ukraińskiej.

O wizytę szefa kancelarii prezydenta Ukrainy w Warszawie dziennikarze zapytali także premiera Donalda Tuska. - Zasugerowałem stronie ukraińskiej, żeby poszukała jakiegoś rozwiązania. Sama doprowadziła do tego problemu, niech szuka rozwiązania - powiedział Tusk.

Szef rządu podkreślił, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że w tej chwili cała odpowiedzialność za zalecenie „niepotrzebnego zupełnie (...) konfliktu interpretacji historycznej” jest po stronie ukraińskiej.

Premier stwierdził też, że uważa reakcję prezydenta Nawrockiego za zupełnie zrozumiałą. - Ja być może inaczej bym zareagował, ale nikt - i mówię to także do ukraińskich przyjaciół - nikt nie podzieli polskiej opinii publicznej ani polskich władz, jeśli chodzi o kwestię wojny rosyjsko-ukraińskiej, ale także jeśli chodzi o historię, o przeszłość - zaznaczył premier.

Bez wątplenia najlepszym rozwiązaniem jest załagodzenie tego zgrzytu na drodze dyplomatycznej, bo jak słusznie zauważył minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, najbardziej na poróżnieniu Polski z Ukrainą zależy Kremlowi. PAP

Polski akordeonista Michał Stochel wygrał 22. edycję Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków

Oprac. Anna Nagel
Armenia

18-letni polski akordeonista Michał Stochel zwyciężył w 22. edycji prestiżowego międzynarodowego Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków, która odbyła się w sobotę wieczorem w Erywanu.

Stochel zachwycił jury znakomitym wykonaniem III części „Concerto Classico” na akordeon autorstwa Mikołaja Majkusiaka.

- Uważam, że Michał zagrał znakomicie. Był błyskotliwy, artystyczny i wykazał się silnym, naturalnym wyczuciem rytmu. Jestem pewien, że czeka go wspaniała przyszłość - ocenił członek jury Narek Hachnazarian.

Po zwycięstwie Stochel zaapelował do innych młodych muzyków, by nigdy się nie poddawali. - Myślę, że to bardzo ważne. Na drodze zawsze będą pojawiać się wyzwania, ale jeśli naprawdę czegoś pragniecie i jesteście gotowi na to pracować,

możecie to osiągnąć - przekonywał.

Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków (Eurovision Young Musicians) jest organizowany przez Europejską Unię Nadawców (EBU) od 1982 roku. Odbywa się co dwa lata, a biorą w nim udział młodzi ludzie w wieku od 12 do 21 lat, którzy wykonują muzykę klasyczną.

W tegorocznej edycji uczestniczyli przedstawiciele 11 krajów. Drugie miejsce zajęła reprezentantka Łotwy, a trzecie - Armenii.

Poprzednio polscy muzycy wygrali konkurs w latach 1992, 2000 i 2016. Pod względem liczby zwycięstw Polska zajmuje drugie miejsce, ustępując tylko Austrii. W odróżnieniu od Konkursu Piosenki Eurowizji, której kolejna edycja odbywa się w kraju zwycięzcy obecnej, w przypadku Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków gospodarz jest wybierany. W sobotę poinformowano, że następną edycją odbędzie się w Lipawie na Łotwie. PAP

Strzelanina na festiwalu w Toledo. Wiele osób zostało rannych

Adam Kielar
USA

W sobotę podczas znanego Old West End Festival w historycznej dzielnicy miasta Toledo w stanie Ohio doszło do dramatycznej strzelaniny. Rannych zostało wielu uczestników.

Incydent miał miejsce około godziny 17.30 czasu lokalnego, kiedy to w pobliżu terenu festiwalu doszło do otwarcia ognia. Kevin Berry, były żołnierz piechoty morskiej, był jednym ze świadków zdarzenia.

Jak relacjonował, po serii strzałów wszyscy obecni natychmiast ukryli się, próbując chronić się przed kulami. Znalaziono co najmniej pięć osób z ranami postrzałowymi w róż-

nych miejscach pobliskiego ogrodu botanicznego. Berry zauważył również porzuconą broń palną w bliskiej odległości.

Reporter CNN przekazał, że rannych zostało co najmniej osiem osób, jednak lokalna policja nie ujawniła dokładnej liczby poszkodowanych ani charakteru ich obrażeń. Władze ciągle poszukują osób, które mogły być zamieszcane w tę brutalną strzelaninę.

Motywy sprawców pozostają nieznane, a ich ustalenie jest kluczowe dla rozwiązania tej sprawy.

Strzelanina miała miejsce podczas Old West End Festival, który jest dwudniowym wydarzeniem kulturalnym, przyciągającym mieszkańców Toledo oraz turystów. PAP



Lokalna policja przekazała w komunikacie, że do placówek medycznych trafiło „wiele ofiar”

Rosja uderzyła w magazyn zużytego paliwa jądrowego

Oprac. Alina Mazurska
Ukraina

Rosyjski dron uderzył w budynek centralnego magazynu zużytego paliwa jądrowego w obwodzie kijowskim, około 15 km od Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej. Wybuchł pożar.

„7 czerwca 2026 roku o godz. 2.10 (1.10 czasu polskiego - PAP) odnotowano bezpośrednie trafienie wrogiego uderzeniowego bezzałogowego statku powietrznego w budynek przyjmowania kontenerów Centralnego Magazynu Zużytego Paliwa Jądrowego państwowego

operatora elektrowni jądrowych Enerhoatom w pobliżu miejscowości Buriakiwka w obwodzie kijowskim. Odległość od Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej wynosi około 15 km”

- przekazał sztab w mediach społecznościowych. Jak zaznaczono, obiekt przeznaczony jest do długoterminowego, bezpiecznego przechowywania zużytego paliwa z reaktorów atomowych typu WWER (produkcji rosyjskiej - PAP) ukraińskich elektrowni jądrowych.

W wyniku uderzenia budynek został częściowo uszkodzony, a na powierzchni około 40 m kw. wybuchł pożar. Ogień ugaszono w ciągu godziny.

Zarówno koncem, jak i sztab przekazały, że według dotychczasowych ustaleń nikt nie zginął ani nie został ranny w zdarzeniu.

„Zespół Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) w Czarnobylu wkrótce odwiedzi obiekt, aby ocenić skutki ataku” - powiadomiła agencja na platformie X. PAP

Papież w Hiszpanii. Tłumy wiernych słuchają jego słów

Wojciech Rogacin, Vatican News
Hiszpania

W sobotę o godzinie 10.12 samolot z Leonem XIV na pokładzie wylądował na lotnisku w Madrycie. Rozpoczęła się pielgrzymka Ojca Świętego do Hiszpanii. Papież odwiedzi też Barcelonę i Wyspy Kanaryjskie.

Leon XIV przypomniał, że jest to pierwsza podróż papieża od kilkunastu lat (w 2011 r. był tam Benedykt XVI). - Bardzo się cieszę, że mogę ją odbyć. Bywałem w Hiszpanii wiele razy, ale po raz pierwszy przybywam jako papież z wizytą apostolską - aby spotkać się z wiernymi, celebrować wiarę i głosić przesłanie Jezusa Chrystusa - mówił Ojciec Święty do około 80 dziennikarzy na pokładzie samolotu.

Pozdrowił też całe społeczeństwo Hiszpanii, ponieważ - jak mówił - Kościół ma przesłanie dla każdego, co można dostrzec wyraźnie w encyklice opublikowanej 25 maja.

Papieża na ulicach stolicy witało 150 tysięcy osób. Po przybyciu do pałacu królewskiego w Madrycie i powitaniu przez parę królewską Hiszpanii Ojciec Święty spotkał się z władzami, korpusem dyplomatycznym i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego.

- Przybywam do was, aby umacniać, dodawać odwagi i inspirować wierzących do odnowionej wierności Ewangelii



Papież spotkał się z tysiącami młodych ludzi na Plaza de la Lima. Mówił, że zadaniem młodzieży jest nadawanie społeczeństwu nowego kierunku i impulsu do przemian, by była „iskrą nowej ludzkości”

- mówił Leon XIV. Dodał, że pragnie „zarazem wspierać głębsze pojednanie i współpracę między różnymi środowiskami tego narodu”.

Do społeczeństwa hiszpańskiego, które - jak wiele w dzisiejszym świecie - jest naznaczone podziałami, Ojciec Święty przywozi pragnienie jedności i zasypywania podziałów.

Leon XIV wygłosił też mocny apel do władz i przedstawicieli społeczeństwa. - W imię umiłowania prawdy wzywam wszystkich do porzucenia narracji dzie-

lących i polaryzujących naszą rzeczywistość społeczną oraz jej historię, aby przejść od jałowych uproszczeń do owocnego docenienia złożoności. Widzę w tym szczególnie powołanie Europy, w której Hiszpania odgrywa

Papież Leon XIV: To nie kultura konfrontacji, lecz kultura spotkania rodzi stabilizację i dobrobyt

pierwotną i fundamentalną rolę - powiedział Ojciec Święty.

Dodał, że jest to dar, jaki Stary Kontynent może ofiarować światu.

Ojciec Święty wskazał, że nowe technologie stały się sztucznym środowiskiem, w którym nasze fundamentalne wybory wystawiane są na próbę. W tym środowisku zaostrzają się uprzedzenia - ostrzegł papież - a myślenie krytyczne słabnie. Dobro może się jednak przeciwstawić temu zjawisku.

Kulminacją pierwszego dnia pobytu Leona XIV w Hiszpanii było sobotnie, wieczorne czuwanie z młodzieżą na Plaza de la Lima. Ogromne rzesze młodych ludzi - jak mówią organizatorzy, 600 tysięcy osób - zgromadziły się na rozmowie, czuwaniu modlitewnym z papieżem i wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Wysłuchali wezwania papieża, by nie lękali się odpowiadać „tak” na Boże wezwania. A także o tym, że tylko prawda jest trwałą, a ideologie się zmieniają. I o świadectwie papieża, który mówił, że kontemplując życie świętych, myślał jako młody człowiek: skoro oni mogli być tacy, to dlaczego mnie miałyby się nie udać?

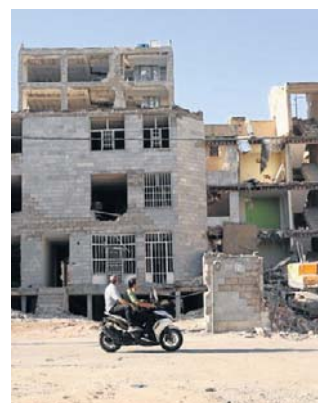
W niedzielę około 1,2 miliona osób przybyło na mszę w Madrycie, której przewodniczył papież Leon XIV. Po mszy odbyła się procesja z okazji obchodzonej w Hiszpanii w niedzielę uroczystości Bożego Ciała.

100 dni wojny USA – Iran. Najważniejsze wydarzenia trwającego od 28 lutego konfliktu

Oprac. Alina Mazurska
USA/Izrael/Iran

Bliski Wschód pograżył się w kryzysie po atakach USA i Izraela na Iran, na które Teheran odpowiedział uderzeniami na Izrael i państwa Zatoki Perskiej. Zamknięcie Cieśniny Ormuz podniosło ceny surowców i zakłóciło światowy handel.

Według władz amerykańskich i izraelskich celem ataku było powstrzymanie irańskiego programu nuklearnego, który - ich zdaniem - zbliżał Teheran do możliwości wyprodukowania broni jądrowej. Uderzenia koncentrowały się na niszczeniu potencjału militarnego Iranu oraz wyeliminowaniu kierownictwa państwa i sił zbrojnych, w tym najwyższego przywódcy - Alego Chameneiego.



Teheran po nalotach amerykańsko-izraelskich

W odpowiedzi na zabójstwo Chameneiego sponsorowany przez Iran libański Hezbollah zaatakował Izrael, co doprowadziło do rozszerzenia izraelskiej operacji na Liban.

W atakach USA i Izraela na Iran zginęło około 3,5 ty-

siąca osób, a ponad 26 tys. zostało rannych - podało irańskie ministerstwo zdrowia. Mimo intensywnego bombardowania irański reżim funkcjonuje, a struktury państwowe nie uległy poważnemu osłabieniu.

Teheran odpowiedział bezprecedensową pod względem skali serią uderzeń na cele w państwach regionu, m.in. w Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie, Iraku, Izraelu, Katarze, Kuwejcie, Omanie, Syrii i Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Ataki te nie spowodowały jednak masowych ofiar ani poważnych zniszczeń. Łącznie zginęło około 30 osób, w tym 13 amerykańskich żołnierzy oraz około 20 izraelskich cywilów, którzy ponieśli śmierć w wyniku irańskich ataków i ostrzału prowadzonego przez Hezbollah.

Z powodu wojny wiele państw regionu zamknęło swoją przestrzeń powietrzną lub znacząco ograniczyło ruch lotniczy. W efekcie odwołano setki połączeń, a na lotniskach w krajach Zatoki Perskiej utknęły tysiące pasażerów, w tym wielu turystów z Europy i Azji.

Iranowi nie udzielili bezpośredniego wsparcia militarnego jego główni sojusznicy: Rosja i Chiny.

Zamknięcie Cieśniny Ormuz doprowadziło do wzrostu cen ropy i gazu, zakłóceń w światowym handlu morskim oraz zwiększenia niepewności na rynkach finansowych. Szlakiem tym w normalnych warunkach transportowanych jest około 20 proc. światowych dostaw ropy naftowej i skroplonego gazu ziemnego (LNG). PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biurowisko: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Gazeta WROCLAWSKA

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853
Legnica, tel. 514 800 870
Syców, tel. 514 800 969
Lubin, tel. 514 800 969
Wałbrzych, tel. 502 499 983
Głogów, tel. 798 751 830
Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel. 71/341-23-53
DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87
EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03
PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737
SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04
SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu
500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Finanse biznes

USŁUGI PRAWNE

USŁUGI prawne, pisma procesowe
24h, tel. 727-409-713.

USŁUGI prawne, pisma procesowe, porady 24h. Tel. 727-409-713.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.
71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie
71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

MORZE Ustronie Morskie, pok. z łaz. VI, VII promocja! Tel. 503-936-581.

USTKA - ośrodek wypoczynkowy.

Promocje! Wczasy 604-486-413 www.morski101.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA

0011533773

TERENY INWESTYCYJNE



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości nierolnej, niezabudowanej położonej w obrębie **0049-Zerniki**, gmina **m. Wrocław**, powiat **m. Wrocław**, woj. **dolnośląskie**

Lp.	Nr działek	Pow. w ha	Położenie		Przeznaczenie w MPZP lub w Studium	Cena sprzedaży w zł
			gmina	obręb		
1.	58/6 AM16	0,9254	m. Wrocław	0049-Zerniki	MPZP: 2U – tereny usług; 1Z – tereny zieleni	6 265 100,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz (**WRO.WKUZ.GZ.4240.373.2025.AL.124**) wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **8.06.2026 r. – 23.06.2026 r.** oraz na stronie internetowej www.kowr.gov.pl.

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 71/ 35-63-919 wew. 733, e-mail: aleksandra.lacka@kowr.gov.pl lub na stronie: www.kowr.gov.pl.

www.kowr.gov.pl

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011535535

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kuzniki” we Wrocławiu
ul. Majakowskiego 40/1A, 54-317 Wrocław
tel.: 71-357-22-59, 71-357-61-60 www.smkuzniki.pl

- Ogłasza przetarg nieograniczony ofert pisemnych na wybór wykonawcy realizacji zadania pod nazwą: Koszenie trawy wraz z przycięciem żywopłotów na terenie zasobów SM „Kuzniki” we Wrocławiu.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Spółdzielni w godz. 8⁰⁰ - 13⁰⁰ lub otrzymać na wskazany adres e-mail.
- Oferty przygotowane zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacjach należy składać w biurze SM „Kuzniki” przy ul. Majakowskiego 40/1A we Wrocławiu w terminie **do dnia 2.07.2026 r. do godz. 8⁰⁰.**
- Wysokość wadium - 2 500,00 zł.
- Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu **2.07.2026 r. o godz. 9⁰⁰.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania przetargowego.

REKLAMA

0011523046

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy

ogłasza konkurs na stanowisko:

specjalisty/specjalistki w zakresie psychologii
w II Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Legnicy z siedzibą w Głogowie w wymiarze 1 etatu (z możliwością zatrudnienia 0,5 etatu), KD.1101.14.2026.

Szczegóły konkursu na stronie www.legnica.so.gov.pl.

aktualne z całej Polski przetargi



nasze komunikaty.pl

Pochodzę z rodziny długowiecznej, więc myślę, że będę żyła 100 lat

Doda w Kozaczkach Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Gosia Andrzejewicz odzyskała mikrofon

Piosenkarka słynie z bliskiego kontaktu z publicznością. Podczas koncertu w Pelplinie zaprosiła na scenę jednego z uczestników wydarzenia. Na opublikowanym w sieci nagraniu widać, jak mężczyzna przejmuje mikrofon i nie zamierza go oddać wokalistce. Andrzejewicz zdecydowanym ruchem udało się jednak odzyskać sprzęt.



Prokurator TVP 1, 20:30

Każdy z odcinków opowiada kompletną historię jednego śledztwa, prowadzonego przez prokuratora Kazimierza Procha. W tym odcinku w okolicach elektrowni na Żeraniu zostają znalezione powieszony zwłoki. Prawdopodobnie było to samobójstwo, co sugeruje list pożegnalny. Jednak prokurator Proch podejrzewa udział osób trzecich.

Sandra Kubicka płaśniała z multimilionerem

Celebrytka i jej nowy ukochany wybrali się na wesele Dominika Dudka, gdzie bez skrępowania wywijali na parkiecie. Na jej profil trafiła pamiątkowa rolka, w której uwieczniła ich płąsy. Dzięki temu wiemy, że jej chłopak to Adam Zaorski. Znajomi określają go mianem młodego multimilionera.

Kasia Cichopek pokonywała tory przeszkód

Prezenterka i Maciej Kurzajewski wraz z dziećmi świętowali Dzień Dziecka. Na Instagramie pochwalili się rodzinnym wyjściem do sportowego parku rozrywki w Warszawie. Na miejscu nie brakowało atrakcji i aktywności wymagających sprawności fizycznej. Para wraz z dziećmi pokonywała tory przeszkód, wspinała się i korzystała z przygotowanych atrakcji. Nagranie zostało opatrzone specjalnym wpisem. „To właśnie wspólne chwile są najcenniejsze i zostają z nami na długo” – napisała Cichopek. (GZL) Fot. Adam Jankowski



Na skraju załamania

TVN, 22:00

Cass była świadkiem tragedii na niebezpiecznej wiejskiej drodze. Po tym wydarzeniu zaczyna nawiązywać do ducha i kobieta zaczyna wątpić w swoje zdrowie psychiczne. Powoli zaczyna wierzyć, że będzie następną ofiarą.

Przepraszam, czy tu biją?

Kino Polska, 22:05

Przywódca przestępczej grupy, Belus, chcąc sprawdzić lojalność jej członków, organizuje fikcyjny napad. Sam powiadamia milicję i z ukrycia obserwuje, który z kumpli zdradzi.

KRZYŻÓWKA NR 85

Poziomo:

- Międzynarodowy ... Pianistyczny,
- Izabella, aktorka z filmu „Ogniem i mieczem”,
- ogłoszenie na parkanie,
- teczka z danymi osobowymi,
- kolarz na welodromie,
- niewzruszona podstawa, fundament,
- lek przeciwbólowy i przeciwgorączkowy,
- właściciel dużego majątku ziemskiego,
- pocisk z zawleczką,
- rysunek przebiegu funkcji,
- najstarsze państwo chrześcijańskie na świecie,
- drugie pod względem wielkości miasto Izraela,
- groźna choroba oczu,
- partner do tańca,
- Pablo, chilijski poeta,
- nakrycie głowy zakonnicy,
- przepalona glina ogniotrwała,
- europajska stolica z Pałacem Buckingham,
- Wybrzeże Kości Słoniowej,
- morskie przewozy ładunków,
- siarkowy lub solny.

Pionowo:

- reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- wał pod torami kolejowymi,
- „... w operze”, powieść grozy,
- rodzaj spódnicy noszonej na Jawie,
- im starsze, tym lepsze,
- płaski drąg metalowy,
- np. „Hold pruski” Jana Matejki,

1		2		3		4	■	5	■	6		7		8		9	
	■		■		■	10					■		■			■	
11							■		■	12							
	■		■		■	13	14		15			■		■		■	
16	17		18					■	19		20		21		22		23
■		■		■	■	24						■		■		■	
25					26		■		■			27					
■		■		■	28							■		■		■	
29		30											31		32		
	■		■	■										■		■	
33																35	
	■		■	■										■		■	
36																	
	■		■	■										■		■	
38					39									■		40	

AUTOPROMOCJA 0011227954

WROCŁAWSKA

w prenumeracie z Tele Magazynem

📞 71 727 62 37

- dzieło literackie,
- nogi ptaków grzebiących,
- słowo honoru Sarmaty,
- duże, blaszane naczynie,
- łączy głowę z tułowiem,
- niewiadoma w równaniu,
- zbiornik wodny pokryty rzęsą,
- siły zbrojne państwa,
- szał na dzień jeziora,
- ma wszystkie boki równe,

- sopel zwisający ze stropu jaskini,
- filmowa rola Marka Perepeczki,
- przedstawiciel polskiej szlachty z XVII i XVIII w.,
- cykl filmów Krzysztofa Kieślowskiego,
- owad ślizgający się po powierzchni wody,
- ogół ocen i norm moralnych.

ROZWIĄZANIE NR 84

O	K	N	O	C	S	K	U	M	Y	S	L	B					
W	S	I	E	C	Z	K	A	A	K	R	A	U					
H	E	R	C	D	U	W	I	Z	J	A	S	I					
S	A	G	R	A	F	K	A	O	T	P	Z						
S	T	A	R	R	L	L	U	W	R	F	A	U					
I	A	R	M	A	D	A	S	K	L	I							
Z	A	G	O	N	O	R	Z	R	A	M	I						
G	A	A	R	C	Y	D	Z	I	E	L	O	A	I				
R	O	B	O	T						P	A	S	T	A			
Y	K									K							
Z	N	A	W	C	A					L	A	S	U	C			
E	E									Y	K	H					
Z	R	O	D	L	O					Z	Y	R	A	N			
W	K									K	E	I					
Z	Y	L	A			C	W	I	A	R	T	K	A				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości oraz inspiracje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji i unikać niepotrzebnych sporów.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa wymiana myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowa wiadomość może odmienić plany na wieczór.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sprawach domowych. Horoskop dzienny wróży, że wsparcie bliskiej osoby doda Ci energii oraz pewności siebie.

Bliźnięta (21.05 - 22.06)

Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry dzień na ważne decyzje i nowe kontakty.

Rak (22.06 - 22.07)

Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by zachować cierpliwość. Dzięki temu osiągniesz cele.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia i dyplomacja pomogą rozwiązać trudną sytuację. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać relaksowi.

Panna (23.08 - 22.09)

Poczujesz przyływ optymizmu. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na naukę, podróżę i ambitne przedsięwzięcia.

Waga (23.09 - 22.10)

Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by nie odkładać ważnych spraw na późniejszy termin.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny zapowiada, że warto zaufać doświadczeniu oraz zachować rozwagę.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywne pomysły spotkają się z uznaniem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by działać śmiało i wykrzysztają okazję dnia.

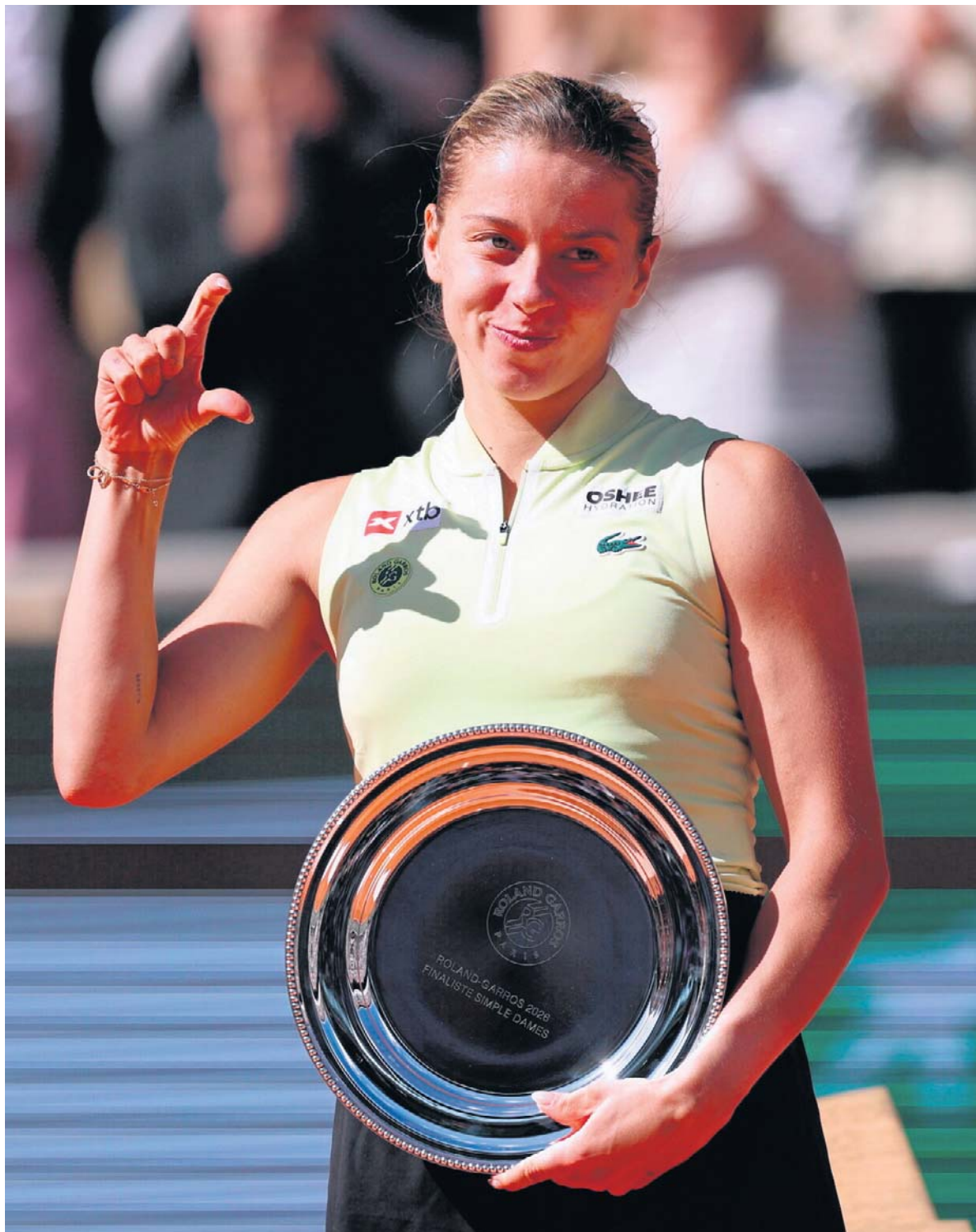
Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę na odpoczynek i refleksję.

MAGAZYN

SPORTOWY24

Polka napisała w Paryżu piękną historię. Zaczęła już w kwalifikacjach, ale przebiła się aż do finału i została wicemistrzynią Rolanda Garrosa STR. 20



FOTOPAPEA/MOHAMMED BADRA

To była wielka gra niesamowitej Mai

Brady Kurtz wrócił z Manchesteru jako nowy lider cyklu Speedway Grand Prix STR. 19

PKO Ekstraklasa. Lech idzie po rekord, Legia czyha na okazje na rynku transferowym STR. 17

W czwartek zaczyna się mundial. Finaliści rozgrywali ostatnie mecze sparingowe STR. 15

Nasze typy na mundial: Hiszpanie znów oczarują świat, a Chorwaci rozczarują

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

W czwartek ruszają piłkarskie mistrzostwa świata w Ameryce Północnej. Pokusiliśmy się o typy na mundial, na którym zabraknie reprezentacji Polski.

11 czerwca o godz. 21 czasu polskiego reprezentacja Meksyku podejmie na Estadio Azteca Republikę Południowej Afryki na inaugurację 23. mistrzostw świata w piłce nożnej. To trzeci mundial w XXI wieku, na którym zabraknie Polaków (po RPA 2010 oraz Brazylii 2014), przez co nad Wisłą gorączki mundialowej jeszcze nie czuć. Pewnie takowa się pojawi kiedy mistrzostwa ruszą. Komu będziemy kibicować? Kto ma największe szanse na zwycięstwo, a kto rozczaruje? Kto zostanie objawieniem turnieju, a kto założy koronę króla strzelców? Oto nasze typy na pierwsze w historii mistrzostwa zorganizowane przez cały kontynent.

Faworyt: Hiszpania

Piłkarscy eksperci prześcigają się we wskazywaniu faworyta. Nie ma jednego tak wyrazistego, jakim była np. Brazylia

w 2006 roku, gdzie zresztą zawiodła na całej linii. Jest co najmniej kilku bardzo mocnych kandydatów. Tytułu bronić będą Argentyńczycy, marzący o tym, żeby dołączyć do Brazylii i Włoch, które jako jedyne obrobiły mistrzostwo. Tym drugim udało się to jeszcze przed II wojną światową, a mundial w Ameryce Północnej jest trzecim z rzędu, na który... nie idą wcale. Albicelestes mają jednak jeden problem, a jest nim PESEL. Mistrzowie świata mają o cztery lata więcej niż w Katarze, a w między czasie nie objawiła się żadna nowa gwiazda ojczyzny Maradony i Messiego. Ten drugi w trakcie mundialu skończy 39 lat i przebijają się głosy, że jego obecność może zacząć bardziej szkodzić, niż pomagać Argentynie. Wiele mówi się o zawsze silnych Francuzach, świetne pokolenie mają Portugalczycy, ale my stawiamy na innego przedstawiciela Półwyspu Iberyjskiego: Hiszpanię. Aktualni mistrzowie Europy mają młodą paletę gwiazd, z Laminem Yamalem, Pedrim, Nico Williamsem, Pau Cubarsim czy Joanem Garcia na czele. Do tego doświadczeni Laporte, Rodri czy David Raya. Wszyscy są w sile wieku, u szczytu formy



Kylian Mbappe chce już teraz wyprzedzić Miroslava Klose

i mają trenera - Luisa de la Fuente - który konsekwentnie buduje i rozwija tę drużynę. Nasz typ: Hiszpania.

Rozczarowanie: Chorwacja

Chorwaci przyzwyczaili nas, że na ostatnich mundialach poniżej pewnego poziomu nie schodzą: wicemistrzostwo w 2018 roku w Rosji, brąz cztery lata później w Katarze. Sęk w tym, że tam po medale sięgało praktycznie to samo pokolenie,

które obecnie odchodzi w cień. Ok, wciąż w kadrze są nieśmiertelni Luka Modrić i Ivan Perišić, ale obaj są już solidnie wyeksploatowani, podobnie jak inni będący zdrowo po 30-stce liderzy jak Andrej Kramarić czy Mateo Kovacic. Naszym zdaniem chorwaccy kibice tym razem nie będą świętować, zwłaszcza że już w fazie grupowej ich ulubieńcy zagrają z Anglią w Teksaście, nieobliczalną Ghaną czy Panamą, która także powinna le-

piej znieść upały w Ameryce Północnej.

Czarny koń: Ekwador

Nieoczywiste wskazanie, ponieważ niemal wszyscy na czarnego konia typują Norwegię. Naszym zdaniem - właśnie z tego względu - już nie można nazywać Norwegów w ten sposób. Mało tego - wobec Erlinga Haaland, Marina Odegaarda i spółki są już konkretne wymagania i coś nam mówi, że to może im zaszkodzić. Warto wziąć pod uwagę fakt, że już teraz przebywającym w Karolinie Północnej „Wikingom” mocno doskwiera temperatura, a do tego są w tzw. grupie śmierci z Senegalem i Francją. Ekwador z kolei ma najlepsze pokolenie w swej historii. Dzięki takim liderom jak Willian Pachó (PSG), Piero Hincapié (Arsenal) czy Moisés Caicedo (Chelsea) traci bardzo mało bramek, a to często jest kluczem na dużych turniejach. Zresztą z przodu Ekwador też ma kim straszyć, więc może być ciekawie. W grupie ma Niemców, Wybrzeże Kości Słoniowej i debiutanta z Curacao. Droga do fazy pucharowej nie wydaje się szczególnie wyboista, a tam przy odrobinie szczęścia koszmar kadry selek-

cjonera Pawła Janasa z 2006 roku może sprawić niespodziankę.

Król strzelców: Kylian Mbappe

Drużynowo naszym faworytem są Hiszpanie, ale indywidualnie po koronę króla strzelców może sięgnąć Mbappe. Największa spośród wszystkich gwiazd reprezentacji Francji, człowiek, który w finale poprzedniego mundialu strzelił hat-tricka (a jego zespół i tak przegrał!). Łącznie ma 12 goli na dwóch mundialach. Będzie wykonywał rzuty karne i zrobi wszystko, by już na tym turnieju wyprzedzić najlepszego w historii Miroslava Klose, który na czterech mundialach zbierał 16 trafień.

Odkrycie: Ismael Saibari

Marokańczyk ma już 25 lat, ale jego talent wybuchł dopiero teraz. Ofensywny pomocnik PSV Eindhoven właśnie został piłkarzem roku w Eredivisie, a w całym sezonie (licząc puchar i Ligę Mistrzów) strzelił 19 bramek i zanotował 9 asyst. Maroko to 4. drużyna poprzedniego mundialu i finalista zeszłorocznego Pucharu Narodów Afryki. Ismael Saibari może być jego nową gwiazdą.

Górniki Polkowice bliżej awansu do 2. ligi

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Górniki Polkowice zrobił kolejny krok w stronę powrotu na szczybel centralny. Polkowiczanie wygrali pierwszy mecz finału baraży z Sokółem Kleczew 1:0.

Jutro poznamy pełen skład Betclit 2 ligi na nowy sezon. Na trzeci poziom rozgrywkowy w Polsce (a za razem pierwszy centralny) spadły z Betclit 1 ligi trzy zespoły: Znicz Pruszków, Górniki Łęczna i GKS Tychy. Awansowali z kolei mistrzowie czterech grup Betclit 3 ligi, a więc: Legia II Warszawa, Zawisza Bydgoszcz, Lechia Zielona Góra oraz Avia Świdnik.

PZPN chcąc uatrakcyjnić rozgrywkę 2. i 3. ligi wprowadził przepis dający szansę awansu także wicemistrzom Betclit 3 ligi. Cała czwórka rozgrywa między sobą półfinał (jeden mecz, rywal wy-



Górniki Polkowice wygrał u siebie z Sokółem Kleczew

łoniony przez losowanie), a zwycięzcy grają baraże o awans (dwumecz) z 13. oraz 14. zespołem ostatniego sezonu Betclit 2. ligi.

Górniki Polkowice (wicemistrz grupy III) pokonał w półfinale ŁKS Łomża (wicemistrza grupy II) i w finale mierzy się z Sokółem

Kleczew (14. drużyna 2. ligi). Polkowiczanie wygrali u siebie 1:0, a jutro rozegrają rewanż w Wielkopolsce. ©

FINAŁ BARAŻY O BETCLIT 2 LIGĘ

I mecz:

Górniki Polkowice - Sokół Kleczew 1:0 (1:0)

Bramka: Wierński 31.

Górniki: Furtak - Frankowski (75. Józwiak), Stawny, Rymaniak, Bogacz, Sobczak - Żendelek, Solarz, Wierński (76. Strzelecki), Nagrodzki (90. Leopold) - Skrzypczak (81. Baranowski).
Sokół: Mazur - Zimmer (68. Kargul-Grobla), Bartosiak, Gawlik, Janiszewski, Andrzejewski - Sangowski (46. Kubacki), Dudziński, Karbowy (57. Wandachowicz), Tkaczyk - Stangret (75. Retlewski).

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

- Resovia Rzeszów 0:1 (0:1)

Bramka: Czyżycki 44.

Rewanże:

Sokół Kleczew - Górniki Polkowice

- 9 czerwca, godz. 17:30.

Resovia Rzeszów - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - 9 czerwca, godz. 19.

Srebrne medale młodych graczy Śląska

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk Wrocław został wicemistrzem Polski Centralnej Ligi Juniorów U-17. Zespół trenera Kacpra Walczyka był słabszy tylko od Legii Warszawa. O złoto zagrają chłopcy z CLJU-15 „Wojskowych”.

WKS w ostatnich latach ma czym się pochwalić w rozgrywkach młodzieżowych. Rok 2026 to kolejne sukcesy wychowanków Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław. Zespół występujący w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 prowadzony przez trenera Kacpra Walczyka w sezonie 2025/26 dotarł aż do finału, gdzie czekał go dwumecz z Legią Warszawa. Pierwsze spotkanie we Wrocławiu zakończyło się remisem 1:1, po bramce Bohdana Rudenki. Ukrainiec rzutem na taśmę w 90' min dał WKS-owi ten remis.

W rewanżu w Warszawie już trochę szczęścia zabrakło. Śląsk przegrał 1:2, mimo iż Legia od 43' min grała w dziesiątkę po czerwonej kartce dla bramkarza. Nie zmienia to jednak faktu, że srebrne medale i tytuł wicemistrza Polski to sukces Śląska.

U-15 zagra o złoto

Akademia Śląska wciąż walczy o złoto. 13 czerwca zagrają o nie piłkarze do lat 15, którzy w półfinale wyeliminowali... Legię właśnie. W meczu o mistrzostwo zmierzą się z Pogonią Szczecin.

FINAŁY CLJU-17

Śląsk Wrocław - Legia Warszawa 1:1 (0:1)

Bramki: Rudenko 90 - Brandt-Etchemendigaray 23.

Śląsk: Nowak - Fitowski, Moskaluk (86. Błaszczyski), Mazan (55. Skrzydlirski), Kleczewski

Zajączkowski (80. Pisarek), Chyb (80. Rudenko), Śmiałek (80. Frankowicz), Wołosowski, Harnys (72. Pawłowicz), Sokolowski (86. Bremer).

Legia: Stolarenko - Jukowski, Korzyński, Krakowiak, Brzeziński (66. Leśniak), Gliwa (87. Lasz-

czyk), Wyganowski, Stępniewski (73. Hoang Nguyễn), Brandt-Etchemendigaray, Owczarczyk, Pytliczek.

Legia Warszawa - Śląsk Wrocław 2:1 (2:1)

Bramki: Leśniak 8, Stępniewski 27 - Kleczewski 19-k.

Legia: Malchrowicz - Owczarczyk, Putrzyński, Korzyński, Krakowiak, Brzeziński (60. Rzepkowski), Wyganowski, Gliwa, Stępniewski (70. Laszczyk), Leśniak (45. Kwiatkowski), Brandt-Etchemendigaray (90. Żugaj).

Śląsk: Nowak - Wołosowski, Frankowicz (85. Chyb), Fitowski (85. Litwin), M. Moskaluk, Zajączkowski (80. Bremer), Śmiałek, Mazan (71. Pisarek), Kleczewski, Sokolowski, Harnys (71. Rudenko).

PÓŁFINAŁY CLJU-15

Legia Warszawa - Śląsk Wrocław 1:3

Śląsk Wrocław - Legia Warszawa 1:2

Stal Rzeszów - Pogoń Szczecin 2:1

Pogoń Szczecin - Stal Rzeszów 4:2

FINAŁ CLJU-15

Śląsk Wrocław - Pogoń Szczecin: 13 czerwca, Stadion Miejski w Zabkach.

Piłkarstwo El Niño może wywołać niebezpieczne burze i zakłócić mundial 2026 w krajach gospodarzy

Mecz otwarcia mistrzostw świata zagrożony

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Mecz otwarcia mistrzostw świata 2026 Meksyk - RPA może zostać zakłócony przez fale upałów wzniesioną zjawiskiem El Niño, które ma wywołać niebezpieczne burze w krajach gospodarzy.

El Niño ma spowodować gwałtowne pogorszenie pogody. W rezultacie znacznie wzrosło ryzyko ulewnych deszczy i burz w rejonie miasta Meksyk, gdzie 11 czerwca odbędzie się spotkanie inauguracyjne mundialu. Meteorolog Alex Duffus ostrzega przed gwałtownym wzrostem wilgotności tropikalnej, czym przyciągnął uwagę ekspertów.

El Niño to zjawisko pogodowe, które występuje, gdy Ocean Spokojny ociepli się o 1,5 stopnia Celsjusza. Wzrost temperatury o dwa stopnie nazywa się super El Niño. W tym roku Narodowa Służba Meteorologiczna USA przewiduje ocieplenie nawet o trzy stopnie Celsjusza. Synoptycy przewidują, że El

Niño rozpocznie się między majem a lipcem i potrwa do lutego 2027 roku.

Chociaż mowa o Oceanie Spokojnym, jest to globalne zjawisko pogodowe, którego skutki i konsekwencje można obserwować na całym świecie po prostu ze względu na jego skalę. To jak efekt motyla, tylko wzmocniony.

El Niño nie jest nowym zjawiskiem i występuje mniej więcej co pięć lat. Jednak super El Niño, spodziewane w tym roku, wystąpiło tylko pięć razy w ciągu ostatnich ponad 70 lat. Nie miało to miejsca od 2015 roku. Najpotężniejsze tego typu zjawisko, odnotowane w 1877 roku, doprowadziło do globalnej suszy i późniejszego głodu, który wg różnych szacunków pochłonął nawet 50 mln ofiar na świecie.

Synoptycy podczas mundialu w Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Kanadzie przewidują fale upałów w północnej części USA i na wybrzeżu Pacyfiku, podczas gdy na południu będą występować częste i długotrwałe opady deszczu, które z kolei grożą powodzią.



Meteorolodzy biją na alarm: El Niño może poważnie zakłócić mistrzostwa świata

Obawy o pogodę podsycają również wspomnienia zeszłorocznych Klubowych Mistrzostw Świata, kiedy były wielokrotnie przerywane przez ostrzeżenia przed burzami i ulewami. Mecz Benfiki z Auckland City został przerwany na 2,5 godziny - dokładnie 137 minut.

Jest jednak mało prawdopodobne, aby podobne zjawisko powtórzyło się podczas mundialu, a przynajmniej nie regularnie, mimo super El Niño i prognoz ulew na południu USA.

Miami jest miejscem, gdzie występują burze i ulewy - np. debiut Lionela Messiego w Interze

Miami w 2023 roku został opóźniony o 2 godziny właśnie z tego powodu. Co więcej, lata w południowej Florydzie są niezwykle upalne i wilgotne. Miami będzie gospodarzem 7 meczów, w tym spotkania o trzecie miejsce.

Zagrożona może być również Atlanta, która leży w pd.-wsch.

części USA, gdzie jest gorąco i wilgotno, a prognozy przewidują opady. Podobnie jest w Dallas i Houston, gdzie powstały nowe kryte stadiony z klimatyzacją. Organizatorzy uczynili 3 wymienione areny jednym z głównych miejsc rozgrywek: Atlanta i Dallas będą gospodarzami odpowiednio 8 i 9 meczów, wliczając półfinały, natomiast Houston - 7 meczów.

Największa impreza sportowa na świecie zagrożona jest więc nie tylko przez kwestie polityczne czy organizacyjne (związane choćby z reprezentacją Iranu, która z powodu konfliktu zbrojnego Iranu z USA wymusiła na FIFA zmianę zakwaterowania na Meksyk), ale przez kaprysy pogody. Los meczu otwarcia zależy teraz od tego, czy żywioły i nowoczesne technologie bezpieczeństwa znajdą równowagę. W przypadku pogorszenia się warunków atmosferycznych organizatorzy mogą zostać zmuszeni do podjęcia środków nadzwyczajnych, w tym do przełożenia meczu.

©️

Sypnęło niespodziankami w ostatnich sparingach finalistów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKARNOŻNA. Za nami próby generalne przed zbliżającymi się mistrzostwami świata. Jak finaliści mundialu wypadli w meczach towarzyskich?

Szczególnie zaimponowali Norwegowie, którzy na początku zeszłego tygodnia w efektywnym stylu rozegrali się ze Szwecją (3:1) - pogromcą Polski w finale baraży o mundial 2026. Skandynawowie zaraz po tym zwycięstwie, ucharakteryzowani na wikingów, wyruszyli na swój pierwszy od 28 lat mundial.

Sparingów na swoją korzyść nie rozstrzygnęły natomiast reprezentacje typowane do końcowego triumfu. Z Hiszpanią zremisował wracający na mundial po 40 latach Irak, w którego składzie znaleźli się piłkarze Pogoni Hussein Ali oraz Cracovii Amir Al-Ammari. Francja z kolei sensacyjnie uległa Wybrzeżu Kości Słoniowej. A Algieria pokonała Holandię, z którą Polska mierzyła się w kwalifikacjach.

W weekend kibice ponownie dostali informację, że czołowe zespoły globu jeszcze szukają startowej formy. W Chicago współgospodarze turnieju, Ame-

rykanie, przegrali z Niemcami 1:2. Bramki dla czterokrotnych mistrzów świata, którzy odnieśli dziewiąte zwycięstwo w rzędu, zdobyli Kai Havertz (2.) oraz Leroy Sane (57.), a dla USA trafił Antonee Robinson (37.).

Z powodu kontuzji mięśniowej w mundialu nie wystąpi wschodząca gwiazda niemieckiej piłki Lennart Karl z Bayernu Monachium. Selekcjoner Julian Nagelsmann i prezes Niemieckiej Federacji Piłkarskiej Bernd Neuendorf zapowiedzieli, że w kolejnych meczach reprezentacja zagra „dla Lenny'ego”.

W starciu Anglii z Nową Zelandią w Tampie jedyną bramkę zdobył kapitan ekipy „Trzech Lwów” Harry Kane. To jego 79. gol w 113. występie w drużynie narodowej. Tylko dziewięciu piłkarzy w historii zdobyło więcej bramek dla swoich reprezentacji, a wśród nich jest szósty w klasyfikacji wszech czasów Robert Lewandowski - z 89 trafieniami.

Popis dała natomiast Belgia, która rozbiła w Brukseli Tunezję 5:0. „Orły Kartaginy” dostały się do mundialu z bilansem bramkowym 22:0 i 28 punktami zdobytymi na 30 możliwych w swojej grupie eliminacyjnej, ale przeciwnie „Czerwonym Diabłom” były bezradne.



Holandia była rywalem Polski w kwalifikacjach MŚ i byłaby na mundialu, gdyby Biało-Czerwoni wygrali baraże...

Nie brakowało negatywnych emocji w spotkaniu Portugalii z Chile w Oeiras pod Lizboną. W doliczonym czasie pierwszej połowy napastnik gospodarzy Rafael Leao wdał się w sprzeczkę z obrońcą rywali Ivanem Romanem. Doszło do rękoczynów, a sędzia usunął obu piłkarzy z boiska. Portugalia ostatecznie

wygrała ostatni sprawdzian przed wylotem na MŚ 2026 2:1. Dla podopiecznych Roberto Martinezy trafiali Goncalo Guedes i Bruno Fernandes. Cristiano Ronaldo wybiegł w podstawowym składzie i zagrał do końca pierwszej połowy. Honorowego gola dla Chile, które nie zakwalifikowało się na MŚ, zdobył Cepeda.

Przed ekipą z Półwyspu Iberyjskiego jeszcze ostatni sparing - już na miejscu - z Nigerią. Portugalczycy zmagania w grupie rozpoczną od meczu z DR Konga. Później zmierzą się z Uzbekistanem, a na końcu w hicie z Kolumbią.

W nocy z soboty na niedzielę formę testowali dwaj giganci. Brazylia pokonała Egipt 2:1, a bohaterem drużyny Carlo Ancelotiego został 19-letni Endrick, wyznaczony z Realu Madryt do Olympique Lyon. W spotkaniu nie wystąpił Neymar, który zmaga się z problemami zdrowotnymi i walczy z czasem przed mundialem. Canarinhos na turnieju zmierzą się w grupie z Haiti, Szwecją i Marokiem.

Na ławce Argentyny całe spotkanie z Hondurasem przesiedział odpoczywający po sezonie MLS Lionel Messi. W składzie rywali do 81. minuty grał świeżo wykupiony przez Lecha Poznań za 4 miliony euro Luis Palma ze szkockiego Celtiku.

Albicelestes wygrali 2:0 po golach Lautaro Martinezy i Giuliano Simeone. Przed obrońcami tytułu jeszcze jedno spotkanie kontrolne z Islandią, które rozegrają dzień przed zaplanowanym na czwartek meczem otwarcia Meksyk - RPA.

MECZE TOWARZYSKIE

poniedziałek, 1 czerwca

Norwegia * - Szwecja * 3:1
Turcja * - Macedonia Północna 4:0
Austria * - Tunezja * 1:0

wtorek, 2 czerwca

Kolumbia * - Kostaryka 3:1
Kanada * - Uzbekistan * 2:0
Chorwacja * - Belgia * 0:2
Maroko * - Madagaskar 4:0
Walia - Ghana * 1:1

środa, 3 czerwca

Haiti * - Nowa Zelandia * 4:0
Dania - DR Konga * 0:0
Holandia * - Algieria 0:1

czwartek, 4 czerwca

Korea Południowa * - Salwador 1:0
Szwecja * - Grecja 2:2
Hiszpania * - Irak * 1:1
Francja * - Wybrzeże Kości Słoniowej * 1:2

piątek, 5 czerwca

Czechy * - Gwatemala 3:1
Meksyk * - Serbia 5:1

sobota, 6 czerwca

Haiti * - Peru 1:2
Belgia * - Tunezja * 5:0
Portugalia * - Chile 2:1
Stany Zjednoczone * - Niemcy * 1:2
Szwajcaria * - Australia * 1:1
Boliwia - Szkocja * 0:4
Anglia * - Nowa Zelandia * 1:0
Jamajka - RPA * 0:1

niedziela, 7 czerwca

Brazylia * - Egipt * 2:1
Wenezuela - Turcja * 1:2
Argentyna * - Honduras 2:0
©️

Nasza reprezentacja jest nad przepaścią

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

O zakończonym zgrupowaniu i towarzyskich meczach reprezentacji Polski rozmawiamy z Andrzejem Grajewskim, byłym właścicielem Widzewa Łódź, obecnie komentatorem wydarzeń w sporcie.

Za nami dwa mecze reprezentacji Polski...

...w których nasz selekcjoner Jan Urban powołał w zasadzie każdego, kto ma jakieś znaczenie dla polskiej piłki. A nawet kilku zbędnych. W pierwszym meczu dostaliśmy sromotne lanie od Ukraińców, będąc drużyną gorszą pod każdym względem. W drugim tylko opatrność ochroniła nas od następnej katastrofy. Dlatego że strzał rozpaczy Przemka Wiśniewskiego oddany był na zasadzie, że raz w roku to i miotła wystrzeli. I to jest wszystko na ten temat. Nasza piłka reprezentacyjna znalazła się nad przepaścią. Dlatego domagam się od sztabu trenera Urbana, żeby miał odwagę powiedzieć, że Robert Lewandowski, a także Piotr Zieliński to już zgrane karty.

Robert Lewandowski!?

Tak, to przepiękny, wspaniały piłkarz, który na pewno zapisał się złotymi zgłoskami w naszej piłkarskiej historii. Ale jego czas minął, a każdy kolejny występ jest stratą czasu dla tej drużyny. Występ Roberta przeciw Nigerii



Czy Jakub Kamiński ma papiery na wielki futbol?

można określić jednym słowem: frustracja. Brak dynamiki u tego napastnika jest jednak naturalny. Pokazuje, że wszystko można kupić albo oszukać, tylko nie PESEL. Ten motor już od jakiegoś czasu nie pracuje na maksa i już nie da naszemu zespołowi energii niezbędnej do sukcesu w poważnym turnieju. Lewandowski – jeśli jeszcze nie ma nowego klubu – tylko sobie zaskodził ostatnimi występami w kadrze. Jeśli przyszli pracodawcy zobaczyli, co w tej chwili prezentuje, to go nie zatrudnią za te bajonkowe sumy, jakie w tej chwili są kolportowane w mediach.

Piotr Zieliński!?

Po raz wtóry pokazał, że może jest klasowym zawodnikiem,

ale w piłce klubowej. Bo jego dobre mecze w reprezentacji Polski można wymienić na palcach jednej ręki. To dłużej nie ma sensu. Skupmy się na tym, żeby wykreować innych zawodników na niewrażliwych pozycjach numer dziewięć i dziesięć. Im szybciej to nastąpi, tym szybciej wyjdzie reprezentacji na zdrowie. Jasiu, do roboty!

Urban upiera się na trzech stoperów, a to ślepa uliczka.

Jeżeli chodzi o założenia taktyczne, nie zgadzam się z moim przyjacielem Jankiem Urbanem. bo my zwyczajnie nie umiemy grać na trzech stoperów. Jako słabeusz, a brak na mundialu, w którym wystąpi 48 drużyn, brutalnie wskazuje

nasze miejsce w szeregu, nie możemy wstydzić się zmasowanej obrony i ataków z kontry. Nie ma zresztą innego wyboru, ponieważ nie umiemy grać atakiem pozycyjnym. Jakub Kiwior z Janem Bednarkiem nie wyprowadzają akcji w sposób, który by to umożliwiał; oni raczej wybijają piłkę.

Urban mówi, że nie ma alternatywy dla Kiwiora na lewej stronie w bloku 4-osobowym.

Jeżeli trener Urban szuka alternatywy na pozycję, które dawałyby możliwość gry w takim systemie, to podpowiem, że jest taki zawodnik, który grał w minionym sezonie na lewej obronie w klubie Hertha BSC i nazywa się Michał Karbownik. I najwyższy czas, żeby Janek sprawdził jego umiejętności. Bo powoływanie takich graczy, jak Kacper Kozłowski, który od czterech lat jest następnym wiecznym talentem na miarę Zielińskiego, naprawdę nie ma sensu. Nie wiem też, co selekcjoner widzi w Filipie Rózdzie; jego w tym momencie nie powinni być w kadrze, ale nie chcą wkraczać w kompetencje trenera. Ja widzę natomiast, że wiele kłódek w tej drużynie do siebie nie pasuje. Liczba straconych goli – począwszy od meczu z Maltą – jest przerażająca. Bronimy bardzo źle, akcent jest położony na formację ofensywną, ale bramek też nie zdobywamy. W spotkaniu z Nigerią Kuba Kamiński z pięciu metrów nie strzelił celnie główką,

a jeszcze zabrał szansę Lewandowskiemu. Dostaliśmy odpowiedź, dlaczego jest w Kolonii, a nie w jednym ze słynnych klubów, w których widzą go tylko polscy dziennikarze. Jeśli nie umie wykorzystać takich okazji, to nigdy nie będzie zawodnikiem do wielkiej piłki. Zresztą to znamienne: ostatnio codziennie czytałem, że Kiwior jest już prawie w Barcelonie. Zadzwoń mi więc do mojego przyjaciela w Katalonii, aby to potwierdzić, i usłyszałem, że drużyna amatorów nie potrzebuje takich wzmocnień.

Skoro mówimy o transferach – Kamil Grabara jest łączony z klubami Premier League.

To bardzo interesujące, bo z pierwszej ręki, od działacza Wolfsburga, mam informację, że dotąd nie przyszła żadna oferta. Kolejki po naszego golkipera nie ma. I to w sytuacji, gdy Wolfsburg bardzo chętnie Grabary by się pozbył. A na dziś pierwszy bramkarz reprezentacji Polski jest zawodnikiem klubu drugoligowego i jeśli nic się nie wydarzy, to przynajmniej przez rok będzie musiał grać na zapleczu Bundesligi. I to pokazuje, że przeszacowaliśmy wartość naszych kadrowiczów. Za to nie doszacowaliśmy skali trudności, z jaką w pracy musi mierzyć się trener Urban.

Widzi Pan jakieś pozytywne po tym zgrupowaniu?

Po tych dwóch meczach jestem nie tyle rozczarowany, co zroz-

paczony, że my tak bardzo możemy się na własnym terenie z drużynami, które też nie załapały się na wycieczkę do Ameryki. Dlatego trudno o pozytywne. Ukraińcy przy stanie 2:0 przestali grać, ale my i tak nie przeprowadziliśmy żadnej akcji, która by pokazała, że ten mecz się dla nas nie skończył.

Naprawdę nie spodobał się Panu żaden z debiutantów?

Szkoda, że Karol Czubak wszedł tylko na trzy minuty. Z rozgrywek ekstraklasy wiemy, że ten chłopak ma smykałkę do strzelania bramek...

Ale wygląda na to, że Czubak – zdaniem Urbana – nie ma poziomu reprezentacyjnego.

To kto ma ten poziom: Krzysztof Piątek, Adam Buksa, Karol Świdowski? Trener Urban musi wytłumaczyć, dlaczego napastnikowi Motoru dał trzy minuty, a Mateuszowi Żukowskiemu znacznie więcej. Bo mnie piłkarz Magdeburga nie przekonał grą w debiucie. Podobnie jak Kacper Potulski, który zdobył ważnego gola. OK, to duży talent, ale to jest melodia przyszłości. Na dziś to nie jest zawodnik, który da wzmocnienie w linii obrony. Dla mnie to podobny przypadek do Oskara Pietuszewskiego. Oglądałem regularnie mecze FC Porto i widziałem nie tylko atuty, ale też niedostatki tego młokosa. To niewątpliwie kandydat na czołowego reprezentanta, ale jeszcze nie dziś.

Długo sobie nie pograły. Polki spadają do dywizji B. Znamy wszystkich I-ligowców

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress

W swoim piątym meczu dywizji A rozgrywek Ligi Narodów, które są jednocześnie eliminacjami mistrzostw świata 2027, piłkarki reprezentacji Polski przegrały w Gdańsku z Francją 0:2 (0:0).

W praktyce, oznacza to, że Biało-Czerwone poniosły w grupie 2 czwartą kolejną porażkę i spadły do dywizji B.

Polki wróciły do dywizji A Ligi Narodów w ubiegłym roku, jednak ich pobyt w najwyższej klasie trwał tylko jeden cykl.

Co prawda na początku marca, na inaugurację rozgrywek, podopieczne trener Niny Patalon zremisowały w Gdańsku 2:2 z Holandią, ale później poniosły cztery porażki z rzędu – w Dijon 1:4 z Francją, z Irlandią 2:3 w Gdańsku i 0:1 w Dublinie oraz

w piątek 0:2 nad Bałtykiem z Francuzkami.

Wśród 11 713 widzów zgromadzonych na „Polsat Plus Arena Gdańsk” – to zresztą rekord frekwencji na meczu kobiecej reprezentacji – znalazła się żona Prezydenta RP Marta Nawrocka.

Idzie, idzie - Podbeskidzie!

Piłkarze Podbeskidzia Bielsko-Biała wygrali na swoim stadionie finał barażu II ligi z Sandecją Nowy Sącz 3:1 (1:0) i po dwóch sezonach spędzonym na trzecim poziomie rozgrywkowym wracają na zaplecze ekstraklasy.

Dla drużyny z południa kraju, którą aktualnie trenuje Marcin Włodarski (wcześniej szkoleniowiec m.in. reprezentacji Polski U15, U16 i U17 oraz Zagłębia Lubin), gra na drugim poziomie nie jest niczym nowym. W przeszłości rywalizowała tam aż przez



Tym razem Ewa Pajor nie pomogła reprezentacji

szesnaście sezonów. Z kolei sześć spędziła w ekstraklasie.

Wcześniej, bezpośrednią promocję do I ligi uzyskały Unia Skierniewice i Warta Poznań.

W półfinale barażu, Podbeskidzie Bielsko-Biała pokonało – również przed własną publicz-

nością – Śląsk II Wrocław 2:1, a Sandecja Nowy Sącz – grając na wyjeździe – okazała się lepsza od Olimpij Grudziądz także 2:1.

Świat ucieka

Anita Włodarczyk ma już za sobą pierwszy tegoroczny start. Podczas mityngu lekkoatletycznego „New Taipei City Athletics Open” zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver”, który odbył się w Nowym Tajpej, Polka wygrała konkurs rzutu młotem mocno przeciętnym wynikiem 71.01 m (seria: 66.37 m - 69.97 m - 71.01 m - 70.41 m - 70.16 m - 70.91 m).

Dla Włodarczyk to już trzecie w karierze zwycięstwo w zawodach organizowanych w Tajwanie.

Liderką europejskich tabel wciąż jest Nastassia Masława (77.67 m - rekord Białorusi), która jednak nie będzie mogła wystar-

tować na tegorocznych mistrzostwach Europy (10-16 sierpnia, Birmingham). Druga jest Finka Krista Tervo - 77.35 m.

Jak daleko świat uciekł Anicie Włodarczyk, niech świadczą zawody „USATF Lone Star Grand Prix” zaliczane do cyklu „World Athletics Continental Tour - Gold”.

Na „Cushing Stadium” w Bryan-College Station w Teksasie, Kanadyjka Camryn Rogers okazała się najlepsza z wynikiem 79.36 m, wyprzedzając o zaledwie 3 centymetry Amerykankę Rachel Richeson.

Ta druga odległość to najlepszy rezultat w historii, który... nie dał wygranej! Poprzedni również należał do tej dziewczyny, która dwa miesiące wcześniej, w wietrznej Ramonie, posłała młot na odległość 78.30 m...

Trzecia w konkursie była Chinka Zhao Jie - 76.25 m, a na kolejnych pozycjach zostały

sklasyfikowane Amerykanki - Brooke Andersen - 75.80 m, DeAnna Price - 75.31 m i Annette Nneka Echikunwoke, której rodzice są Nigeryjczykami - 74.71 m.

To najlepszy konkurs rzutu młotem w wykonaniu pań w historii!

Z kolei w 3. edycji mityngu w Gorzowie Wielkopolskim, Damian Czykier wygrał bieg na dystansie 110 metrów przez płotki (-2,0 m/sek.) w czasie 13.44. Ostatni raz pobiegł szybciej w czerwcu 2024 roku...

Mamy podium

Kajakarka góraska Klaudia Zwolińska - wicemistrzyni olimpijska i dwukrotna mistrzyni świata, zajęła 2. miejsce w swojej koronnej konkurencji - slalomie K1 w zawodach Pucharu Świata w Pradze. Wśród mężczyzn tuż za podium uplasował się Mateusz Polaczyk. ©©

Lech idzie na rekord, Legia szuka okazji. Ainni?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Piłkarze klubów PKO BP Ekstraklasy przebywają na urlo-pach. Tymczasem działacze pracują na pełnych obrotach, negocjując transfery. Mistrz Polski, czyli Lech Poznań, wydał już rekordową kwotę.

Za dwa tygodnie wszystkie drużyny rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Lech Poznań chce jak najszybciej skompletować kadre. Trudno się temu dziwić, bo w lipcu nie tylko zagra o Superpuchar Polski i zainauguruje ekstraklasę, ale jeszcze rozpocznie szturm na Ligę Mistrzów.

Prezesi Karol Klimczak i Piotr Rutkowski postanowili nie szczędzić na transfery. Gdy Celtic Glasgow poinformował, że nie zejdzie z ceny za Luisa Palmę, aktywowano klauzulę odstępnego wpisaną w umowę wypożyczenia. Tym samym reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe za 4 mln euro. To najdroższy zakup „Kolejorza” w historii i drugi najdroższy w całej lidze. Piłkarz o wszystkim dowiedział

się w Teksasie, bo właśnie tam jego reprezentacja przygotowywała się do hitowego meczu towarzyskiego z Argentyną.

Z medialnych przecieków wynika, że Lech w letnim okienku planuje wydać tyle, ile nigdy dotąd - nawet 10 mln euro. Chce wzmocnić kilka pozycji. Wytypował choćby kilku kandydatów na środek pola, na pozycję sześć lub osiem. Bardzo chce do niego dołączyć reprezentant Słowenii Tamar Svetlin, za którego Korona Kielce oczekuje ponoć aż 3 mln. Połowę mniej wynosi klauzula odstępnego wpisana w kontrakt Niklasa Dorscha ze spadkowiec z Bundesligi, 1. FC Heidenheim. Według Mateusza Borka właśnie ten był reprezentant Niemiec jest dziś mocno brany pod uwagę przy Bułgarskiej.

Legia Warszawa na takie wydatki nie może sobie pozwolić. Po sezonie naznaczonym klęskami, zwłaszcza na krajowym podwórku, zaciska pasa, szukając na rynku okazji. Takie znalazła już w rywalu i na zapleczu. Jej najnowszym nabytkiem okazał się... absolwent akademii Legii Łukasz



Reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe do Lecha za 4 miliony euro

Zjawiański - bo o nim mowa. Przybył po udanym pobycie w pierwszoligowej Polonii Warszawa, która przegrała baraże o udział w PKO BP Ekstraklasie, w barwach której został wicekrólem strzelców Betclia 1 Liga.

Teraz na celowniku Legii znalazł się inny były gracz

„Wojskowych”, Bartosz Bereszyński. Doświadczony reprezentant Polski po dekadzie może wrócić na Łazienkowską, o ile w przededniu 34. urodzin postanowi wrócić z Włoch, gdzie dopiero co przegrał walkę o Serie A z Palermo.

W Pogoni Szczecin też nie będzie wielkich szaleństw. Ka-

drę raczej da się utrzymać, tym bardziej że prezes „Portowców” Alex Haditaghi planuje odrzucać nawet atrakcyjne oferty. Z przyczyn politycznych Kanadyjczyk irańskiego pochodzenia stanowczo odrzucił zapytania izraelskiego Maccabi Tel Awiw w sprawie obrońców drużyny: Leo Borgesa i Dimi-

triosa Keramitsisa. „Pieniądze muszą ustąpić miejsca sumieniu” - napisał Haditaghi w mediach społecznościowych.

Co słychać w innych klubach? GKS Katowice skorzystał z kolejnej okazji i wyciągnął z rezerwy 1. ligi, czyli Chrobrego Głogów, Szymona Bartlewicza. Z kadry Korony ubyli Władimir Nikołow i Wiktor Popow. Natomiast Widzew Łódź nie przestaje walczyć o Afimico Pululu. Były snajper Jagiellonii Białostok jest rozchwytywany. Trzeba mu zaferować topową pensję i wysoką premię za sam podpis, interesuje się nim bowiem m.in. belgijskie Cercle Brugge.

We Wiczyście Kraków, sensacyjnym beniaminku, na razie cisza. Działaczom sen z powiek spędza kwestia wyboru stadionu na domowe mecze. Prawdopodobnie będzie to ten przy Reymonta, ale już bez pomocy pracowników Wisły, jak to było w barażach. - Sami mamy za dużo na głowie - przekonuje prezes Białej Gwiazdy Jarosław Królewski, który odmówił gry reprezentacji Ukrainy na stadionie przy ul. Reymonta.

FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI/GOLOS WIELKOPOLSKI

Zwycięzcy XXVI Pucharu Tymbark wyłonieni. „Lewy” i Urban wręczyli nagrody



Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. XXVI edycja Pucharu Tymbark dobiegła końca. 3 czerwca przed meczem Polska - Nigeria na PGE Narodowym poznaliśmy zwycięzców największego turnieju dziecięcego w Europie.

W dniach 1-2 czerwca 64 najlepsze drużyny z 16 województw dziewcząt i chłopców w kategoriach wiekowych U-10 i U-12 rywalizowały na Stadionie Hutnika w Warszawie o spełnienie marzeń i grę na płycie głównej stadionu PGE Narodowy. Przed spotkaniem towarzyskim Polska - Nigeria 8 najlepszych zespołów zagrało na murawie PGE Narodowego o zwycięstwo w XXVI edycji Pucharu Tymbark.

Zwycięzcami finałów Ogólnopolskich Pucharu Tymbark zostały drużyny SP Piotrowice (U-10 dziewcząt), SP Kowale (U-10 chłopców), SP 48 UKS Zaspas Gdańsk (U-12 dziewcząt) oraz SMS Stal Rzeszów (U-12 chłopców). Aż w trzech meczach zwycięzców wyłoniły serie rzutów karnych.

W finale kategorii U-10 dziewcząt pomiędzy Brdą Szkołą Rytel a SP Piotrowice po bezbramkowym remisie w serii „jedenastek” skuteczniejsze okazały się piłkarki z Piotrowic. - Jeszcze przed turniejem naszym celem było poprawienie wyniku z ubiegłego roku i awans do najlepszej ósemki. Ten plan zrealizowaliśmy już pierwszego dnia, a później - jak to często bywa - apetyt rósł w miarę jedzenia. Dziewczynki pokazały ogromne zaangażowanie i krok po kroku do-

tarły aż do finału. Sam występ na tak wspaniałym stadionie był dla nich nagrodą, a zwycięstwo to coś, co trudno opisać słowami. - skomentował sukces swojej drużyny trener SP Piotrowice Kamil Wykręt.

O triumfie w kategorii U-10 chłopców również zdecydowały rzuty karne, w których celniej strzelali reprezentanci województwa pomorskiego - SP Kowale i to oni sięgnęli po puchar.

Seria „jedenastek” rozstrzygnięta także ostatni mecz wielkiego Finału w kategorii U-12 chłopców pomiędzy zespołami z Warszawy i Rzeszowa. Po remisie 1:1 w regulaminowym czasie gry rzuty karne lepiej wykonał reprezentanci SMS Stali Rzeszów i to oni zdobyli wymarzone trofeum. - Kiedy spojrzymy na ostatnie cztery lata, widać, że to efekt naszej konsekwentnej pracy. To dla nas ogromny sukces i potwierdzenie, że idziemy we właściwym kierunku. Sam awans do finału, a tym bardziej końcowy triumf, jest najlepszym dowodem na to, że ten wysiłek przynosi efekty. A jeśli chodzi o PGE Narodowy, to myślę, że jest to dom wszystkich Polaków. Dlatego, mimo że nie jesteśmy z Warszawy, czuliśmy się tutaj jak u siebie - ocenił trener SMS Stali Rzeszów Marcin Skiba.



Robert Lewandowski, Jan Urban i Karol Czubak gratulują zwycięzcom Pucharu Tymbark

Jedynym finałem rozstrzygniętym w regulaminowym czasie gry było spotkanie w kategorii U-12 dziewcząt. O wyniku zdecydowała bramka Inki Szczepaniak, która zapewniła triumf drużynie SP 48 UKS Zaspas Gdańsk. - To dla nas niesamowite przeżycie, zwłaszcza że po raz trzeci z rzędu awansowaliśmy do Finału Ogólnopolskiego i tym razem udało nam się je wygrać. W naszej drużynie są dziewczynki, które grają tutaj już trzeci raz, a wiele z nich swoją przygodę z piłką rozpoczęło dzięki programowi Playmakers, który

stanowi podstawę naszej grupy. Po finale powiedziałem zawodniczkom, że są cudowne i że cieszę się, iż mogłem pomóc im spełnić ich marzenia - powiedział trener SP 48 UKS Zaspas Gdańsk Adam Dembiński.

Zdobywców Pucharu Tymbark uhonorowali między innymi selekcjoner Jan Urban, kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski, Karol Czubak oraz Tomasz Kędziora. - Puchar Tymbark to coś znacznie więcej niż turniej piłkarski - to pierwsze wielkie emocje, radość z gry i chwile, które zostają w pamięci

na całe życie. To także moment, w którym rodzą się poważne piłkarskie marzenia - mówił Urban.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©©

FOT. PUCHAR TYMBARK/PZPN

Czas na finał Orlen Basket Ligi: Legia vs Zastal

PAP

sport@gazeta.wroc.pl

KOSZYKÓWKA. Po raz pierwszy w finale Orlen Basket Ligi zmierzą się obrońca tytułu Legia Warszawa z Zastalem Zielona Góra, który po rundzie zasadniczej nie był pewny udziału w play-off.

Faworytem jest stołeczny zespół, prowadzony przez estońskiego trenera Heiko Rannula. Rywalizacja do czterech zwycięstw rozpocznie się dziś w Warszawie. Zastal sprawił jedną z największych niespodzianek w historii rywalizacji w play-off. Musiał się do niej przebić przez fazę play-in, wprowadzoną przez Polską Ligę Koszykówki w 2024 roku na wzór NBA.

O brązowy medal w dwóch meczach zagrają pokonani półfinaliści: AMW Arka Gdynia i pierwszy raz w historii Dzik Warszawa - pierwszy w Trójmieście, drugi w stolicy.

Legia zajęła pierwsze miejsce w tabeli po sezonie zasadniczym (bilans 22-8). Zielonogórzanie, prowadzeni przez Arkadiusza Miłoszewskiego, który przez siedem lat był asystentem w zespole i wrócił po czterech latach przerwy jako główny szkoleniowiec, zajęli ósmą lokatę (16-14). To oznaczało, że muszą zagrać w play-in. Nie będąc faworytem wygrali pierwszy mecz tej fazy z Anwillem we Włocławku

86:71, co dało im siódme miejsce i prawo gry w play-off. Tak zaczęła się seria wygranych koszykarzy Zastalu z wyżej notowanymi rywalami z pozycji „underdoga”.

Pokonali w ćwierćfinale 3-1 Kinga Szczecin, czyli wicelidera po sezonie zasadniczym, zespół prowadzony przez wybranego na najlepszego trenera sezonu Macieja Majcherka. Smaczkowi rywalizacji dodawał fakt, że Majcherek był w Szczecinie asystentem obecnego szkoleniowca Zastalu - Miłoszewskiego, który pracując trzy i pół roku w Kingu zdobył złoty (2023) i srebrny medal (2024). W półfinale odprawili Arkę Gdynia 3-0.

- Jestem pod wrażeniem Legii w tym momencie sezonu. Każdy z jej zawodników jest w szczytnej formie. W półfinale z Dzikami zagrał rewelacyjnie. To Legia musi, Legia jest pod presją. My nie, my jesteśmy „underdogiem”, ale odpowiada nam ta rola - powiedział PAP trener Zastalu.

Jego problemem przed finałami nie jest jednak forma Legii, ale kłopoty jego koszykarzy. Lider i „mózg” drużyny, przedłużenie myśli trenerskiej na parkiecie, doświadczony rozgrywający Andrzej Mazurczak nie trenował prawie cały tydzień przez finałem, po tym jak doznał złamania nosa w ostatnim spotkaniu półfinału z drużyną z Gdyni.

©©

Żużel Paweł Sitek robi furorę w Metalkas 2. Ekstralidze Talent na celowniku Sparty

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Według medialnych doniesień Betard Sparta Wrocław wykazuje zainteresowanie Pawłem Sitkiem z Moonfin Magnus Ostrów Wielkopolski.

Przed sezonem 2026 przewidywano, że Betard Sparta może stać się jednym z głównych beneficjentów możliwości korzystania z zagranicznego juniora. We wrocławskim zespole tę rolę sprawuje Mikkel Andersen, któremu nie można odmówić talentu, ale w dotychczasowych meczach nie popisywał się ponadprzeciętną skutecznością. Jego średnia biegopunktowa to 1,111. Nieco słabiej spisuje się jego partner w formacji młodzieżowej, Marcel Kowolik (1,000).

Klub z Wrocławia ma mistrzowskie aspiracje, dlatego nie chce mieć w swojej drużynie słabych ogniw. Według doniesień branżowych mediów WTS monitoruje sytuację Pawła Sitka. 17-letni zawodnik Moonfin Magnus Ostrów Wielkopolski już w sezonie 2025 pokazał się z dobrej strony. W Metalkas 2. Ekstralidze zanotował średnią 1,583, a obecnie jego wynik to 1,556. Obok Wiktora Przyjemskiego, Maksymiliana Pawełczaka i Villadsa Nagela jest czołowym młodzieżowcem na drugim poziomie rozgrywkowym.



Paweł Sitek jest w tym sezonie jednym z liderów Moonfin Magnus Ostrów, który występuje w Metalkas 2. Ekstralidze

Sam Sitek unika odpowiedzi na pytania dotyczące ewentualnego transferu. Kilka słów o Sitku powiedział natomiast Piotr Protasiewicz, trener Betard Sparty. - Obserwuję go podczas zawodów, ma papiery, dobrze się rozwija i jedzie, ale to jeszcze bardzo młody zawodnik i wiele pracy przed nim - mówi szkoleniowiec wrocławskiej drużyny w rozmowie z portalem WP Sportowe Fakty.

Przypomnijmy, że w sezonie 2027 do Betard Sparty ma wrócić wypożyczony do Moonfin Magnus Jakub Krawczyk. 22-latek miałby zastąpić Bartłomieja Kowalskiego na pozycji U24, ale jego tegoroczne występy nie dają gwarancji wysokiego poziomu w PGE Ekstralidze. ©©

PGE EKSTRALIGA

Tabela po 7 kolejkach

1. GKM Grudziądz	7	11	+48
2. Sparta Wrocław	7	10	+44
3. PRES Toruń	7	10	+20
4. Unia Leszno	7	8	+32
5. Motor Lublin	7	8	+80
6. Stal Gorzów	7	7	+18
7. Falubaz Zielona Góra	7	2	-82
8. Włókniarz Częstochowa	7	0	-160

Terminarz 8. kolejki: Orlen Oil Motor Lublin - Krono-Plast Włókniarz Częstochowa (piątek, godz. 18:00, Canal+ Sport, 64:26 w pierwszym meczu), Fogo Unia Leszno - PRES Grupa Deweloperska Toruń (piątek, godz. 20:30, Canal+ Sport, 44:46), Betard Sparta Wrocław - Gezet Stal Gorzów (niedziela, godz. 17:00, Canal+ Sport), Bayersystem GKM Grudziądz - Stelmet Falubaz Zielona Góra (niedziela, godz. 19:30, Canal+ Sport, 51:37).

KRÓTKO

MotoGP: Marc Marquez wygrał na Węgrzech

Siedmiokrotny mistrz świata w motocyklowej klasie MotoGP Hiszpan Marc Marquez (Ducati) wygrał wyścig o Grand Prx Węgier. Na torze Balaton Park Circuit wyprzedził rodaka Pedra Acostę (Red Bull KTM) oraz Włocha Francesco Bagnaia w innym fabrycznym Ducati. Startu na Węgrzech do udanych nie zaliczą natomiast zawodnicy zespołu Aprilia, którzy zostali wyeliminowani z wyścigu z powodu wypadku tuż po starcie, który spowodował Hiszpan Jorge Martin. Po jego nagłym hamowaniu upadek zaliczyli m.in. lider mistrzostw Włoch Marco Bezzecchi, Hiszpan Raul Fernandez i Włoch Fabio Di Giannantonio, który jako jedyny zdołał wrócić na tor. Marquez, który w sobotę wygrał sprint, w niedzielę potwierdził, że wrócił do optymalnej formy po problemach zdrowotnych i operacji stopy w wyniku kontuzji, której doznał na torze Le Mans podczas Grand Prix Francji. Potworzył triumf z ubiegłego roku, gdy także był najszybszy na ciasnym torze Balaton Park (4,08 km). W MotoGP zwyciężył Hiszpan Manuel Gonzalez (Kalex) i umocnił się na pozycji lidera, mając na koncie 154,5 pkt. Drugi jest jego rodak Izan Guevara (Boscoscuro) - 105. Następna runda mistrzostw świata, GP Czech zostanie rozegrana 21 czerwca.

Śląsk Wrocław z nową koordynatorką

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Śląsk Wrocław przekazał, że od 1 lipca klubową koordynatorką do spraw kobiecej piłki zostanie Karolina Ostrowska. W tej funkcji zastąpi Piotra Jagiełę.

Karoliny Ostrowskiej w środowisku kobiecej piłki we Wrocławiu nikomu nie trzeba przedstawiać, ponieważ ma za sobą występy w barwach Śląska, była również kierowniczką zespołu. Jej dorobek to 44 mecze w WKS-ie, wcześniej grała m.in. w AZS-ie Wrocław oraz AZS-ie Wałbrzych. W 2013 roku z reprezentacją Polski U17 wywalczyła mistrzostwo Europy. W ostatnich latach występowała w kadrze socca - sześcioposobowej odmianie piłki nożnej.

- Cieszę się z powrotu do Śląska, bo to klub bliski mojemu sercu. Teraz będę mogła sprawdzić się w nowej roli, jest to dla mnie spore wyzwanie, ale jestem przekonana, że wspólnie możemy zdziałać bardzo wiele. Mam pomysły na sekcję i chciałabym go konsekwentnie realizować, by promować dyscyplinę, ale również rozwijać cały projekt pod szyldem Śląska Wrocław - mówi nowa koordynatorka sekcji piłki nożnej kobiet.

Dla Ostrowskiej nie jest to pierwszy raz, gdy obejmuje funkcję administracyjną. Od kilku lat pracuje w strukturach Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej, w którym odpowiada za wojewódzką kadrę dziewcząt U13.

- Chcemy nieco przeorganizować działanie sekcji piłki nożnej kobiet, chcemy stawić na zawodniczki z re-

gionu i postawić mocniej na szkolenie młodych piłkarek, by wprowadzać je do seniorskiego futbolu. Przed Karoliną kilka kluczowych zadań, ale jestem przekonany, że podoła wyzwaniu - powiedział dyrektor Akademii WKS-u, Przemysław Kaźmierczak.

Ostrowska zastąpi Piotra Jagiełę, który w latach 2020-2025 prowadził pierwszy zespół kobiet Śląska, a od kwietnia 2025 roku pełnił funkcję koordynatora do spraw kobiecej piłki.

Pierwsza drużyna WKS-u zajęła siódme miejsce w ostatnim sezonie Orlen Ekstraligi. Wrocławianki w 22 meczach wywalczyły 26 punktów, a ich bilans to osiem zwycięstw, dwa remisy i dwanaście porażek (bramki 39-33). Po tytuł mistrza Polski sięgnęli Czarni Sosnowiec.

©©

Uczestnik mundialu zagra we Wrocławiu

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Do drużyny Śląska Wrocław dołączył Marek Marciniak. Nowy nabytek WKS-u wystąpił na ubiegłorocznych mistrzostwach świata.

Śląsk zbiori się przed powrotem do Orlen Superligi i chce, aby tym razem jego występy w najwyższej klasie rozgrywkowej nie zakończyły się po jednym sezonie. W osiągnięciu tego celu ma pomóc m.in. Marek Marciniak. Jego pozyskanie można uznać za duży sukces transferowy wrocławskiego klubu. 30-letni zawodnik pod koniec 2025 roku wystąpił na mistrzostwach świata, na których reprezentował nasz kraj.

Marciniak gra na pozycji prawoskrzydłowego. Ostatnio

występował w Vardarze Skopje. Ze wspomnianą drużyną wywalczył mistrzostwo Macedonii oraz awansował z nią do ćwierćfinału Ligi Europejskiej EHF.

Marciniak to dobrze znana postać w środowisku polskiego szczyptorniaka. Jest uznawany za jednego z najlepszych prawoskrzydłowych w naszym kraju. W przeszłości był jedną z kluczowych postaci Azotów Puławy, dzięki czemu zapracował na powołanie do reprezentacji Polski.

- W 2024 roku miałem taki okres, gdy po raz pierwszy zderzyłem się z myślami, że nie chcę już grać w piłkę ręczną, że to już mnie nie cieszy, nie bawi i nie daje satysfakcji. Taki stan nawracał kilka razy, więc wiedziałem, że coś jest nie tak. Sport zawodowy ma wiele benefitów, ale jest też trudny fizycznie, trudny logistycznie, by

poukładać swoje życie rodzinne w ciągu roku, ale też do tego dochodzi presja otoczenia, czyli rodziny, znajomych, kibiców. Ja akurat w tym aspekcie nie mogę narzekać, bo mam duże wsparcie najbliższych. Może nie miałem problemu, że kolokwialnie mówiąc „głowa mi nie dojeżdża”, ale te myśli, że nie chcę już grać, sprawiły, że zastanawiałem się nad tym, jak będzie wyglądało moje życie po życiu sportowca, co bym chciał robić i czy nie warto tego przyspieszyć - mówił w kwietniu 2025 roku w rozmowie z TVP Sport.

W sezonie 2026/27 w Orlen Superlidze będą występowały dwa dolnośląskie zespoły. Oprócz Śląska, będzie to KGHM Chrobry Głogów. W ostatnich rozgrywkach spadek do Ligi Centralnej zaliczyli piłkarze ręczni Zagłębia Lubin.

©©

Żuzel Bartosz Zmarzlik drugi w klasyfikacji generalnej Grand Prix

POLAK TWORZY HISTORIĘ. NIE MA MOCNYCH NA KANGURÓW

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Bartosz Zmarzlik czwarty i trzeci w dwudniowych zmaganiach żużlowych indywidualnych mistrzostw świata. Na legendarnym torze „National Speedway Stadium”, Polak ścigał się znakomicie.

Pierwszego dnia rywalizacji - w zawodach 3. rundy Grand Prix - Bartosz Zmarzlik uplasował się na 4. miejscu - w finale. Polak, broniący tytułu, niegroźnie upadł i został wykluczony z powtórki. Zawody wygrał Australijczyk Max Fricke.

Do minionego piątku, w 31-letnim cyklu Grand Prix tylko dwukrotnie zdarzyło się, żeby w pojedynczym turnieju podium zajęli w całości reprezentanci jednego kraju i dwukrotnie byli to Polacy (w 2010 roku, w Toruniu w premierowej w tym mieście imprezie - Tomasz Gollob, Rune Holta, Jarosław Hampel oraz w 2017 roku w łotewskim Dyneburgu - Piotr Pawlicki, Patryk Dudek, Maciej Janowski).

W Manchesterze taką historię wreszcie powtórzyli Australijczycy - Max Fricke, Brady Kurtz i Jack Holder.

W finale, Bartosz Zmarzlik dobrze ruszył spod taśmy, ale chwilę później... zaliczył upadek. Na szczęście szybko wstał z toru. Tyle że decyzja sędziego Aleksandra Latońskiego mogła być tutaj tylko jedna - wykluczenie.

Dzień później, Zmarzlik pojechał w dwunasty z rzędu finał turnieju Grand Prix, co jest nowym rekordem cyklu.

Kolejny turniej odbędzie 20 czerwca we Wrocławiu. ©

1. GRAND PRIX W. BRYTANII:

1. Max Fricke - 12 (0,3,3,3,3) - 20 pkt GP; 2. Brady Kurtz - 10+3 (2,3,2,0,3,2) - 18; 3. Jack Holder (wzyscy Australia) - 11+3 (2,3,3,2,1,1) - 16; 4. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 13 (3,2,2,3,3,w) - 14; 5. Robert Lambert (W. Brytania) - 10+2 (1,2,3,1,3) - 12; 6. Michael Jepsen Jensen - 9+2 (1,1,2,3,2) - 11; 7. Anders Thomsen (obaj Dania) - 9+1 (2,3,3,1,0) - 10; 8. Patryk Dudek (Polska) - 9+1 (3,2,1,1,2) - 9; 9. Leon Madsen (Dania) - 7+0 (1,0,1,3,2) - 8; 10. Jason Doyle (Australia) - 7+0 (3,1,1,1,1) - 7; 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 7 (1,0,2,2,2) - 6; 12. Jan Kvech (Czechy) - 6 (2,1,0,2,1) - 5; 13. Kacper Woryna (Polska) - 5 (3,0,0,2,w) - 4; 14. Tom Brennan (W. Brytania) - 2 (0,2,0,0,0) - 3; 15. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 2 (0,1,0,0,1) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns

Biegpobiegu:

1. (61,45) Doyle, Kvech, Jepsen Jensen, Huckenbeck



Bartosz Zmarzlik kontra Australijczyk Max Fricke i Andrzej Lebediew z Łotwy

2. (61,97) Dudek, Thomsen, Lambert, Fricke
3. (61,84) Zmarzlik, Holder, Madsen, Parnicki
4. (62,46) Woryna, Kurtz, Lebediew, Brennan
5. (61,47) Kurtz, Dudek, Doyle, Madsen
6. (62,14) Thomsen, Brennan, Kvech, Parnicki
7. (61,52) Fricke, Zmarzlik, Jepsen Jensen, Lebediew
8. (61,98) Holder, Lambert, Huckenbeck, Woryna
9. (62,46) Thomsen, Zmarzlik, Doyle, Woryna
10. (62,87) Holder, Lebediew, Dudek, Kvech
11. (63,00) Lambert, Jepsen Jensen, Madsen, Brennan
12. (62,32) Fricke, Kurtz, Parnicki, Huckenbeck
13. (62,12) Fricke, Holder, Doyle, Brennan
14. (62,31) Zmarzlik, Kvech, Lambert, Kurtz
15. (62,96) Jepsen Jensen, Woryna, Dudek, Parnicki
16. (63,17) Madsen, Lebediew, Thomsen, Huckenbeck
17. (62,64) Lambert, Lebediew, Doyle, Parnicki
18. (63,47) Fricke, Madsen, Kvech, Woryna (w/su)
19. (63,08) Kurtz, Jepsen Jensen, Holder, Thomsen
20. (63,52) Zmarzlik, Dudek, Huckenbeck, Brennan
Półfinały:
21. (64,39) Holder, Jepsen Jensen, Thomsen, Madsen
22. (64,42) Kurtz, Lambert, Dudek, Doyle
Finał:
23. (65,89) Fricke, Kurtz, Holder, Zmarzlik (w/u)

Sędzia:

Aleksander Latoński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 61,45 sek. - Jason Doyle (Australia) w 1. biegu

2. GRAND PRIX W. BRYTANII:

1. Brady Kurtz (Australia) - 15 (3,3,3,0,3) - 20 pkt GP; 2. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 16 (2,3,3,3,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 11+3 (1,2,3,2,2,1) - 16; 4. Jack Holder - 10+3 (3,2,2,0,3,0) - 14; 5. Max Fricke - 9+2 (2,0,1,3,3) - 12; 6. Jason Doyle (wzyscy Australia) - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Jan Kvech (Czechy) - 10+1 (3,1,2,1,3) - 10; 8. Kacper Woryna (Polska) - 8+1 (3,1,1,1,2) - 9; 9. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 8+0 (0,3,3,0,2) - 8; 10. Robert Lambert (W. Brytania) - 8+0 (2,2,2,1,1) - 7; 11. Leon Madsen (Dania) - 7 (0,1,2,2,2) - 6; 12. Patryk Dudek (Polska) - 5 (1,0,0,3,1) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 4 (1,2,0,1,0) - 4; 14. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 4 (0,0,1,2,1) - 3; 15. Tom Brennan (W. Brytania) - 3 (2,1,0,0,0) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns
Biegpobiegu:
1. (61,62) Kvech, Jepsen Jensen, Zmarzlik, Madsen
2. (61,75) Woryna, Fricke, Dudek, Parnicki
3. (60,98) Kurtz, Brennan, Doyle, Lebediew
4. (61,78) Holder, Lambert, Thomsen, Huckenbeck
5. (61,03) Doyle, Holder, Kvech, Dudek
6. (62,11) Huckenbeck, Zmarzlik, Brennan, Parnicki
7. (61,25) Kurtz, Lambert, Madsen, Fricke
8. (62,44) Jepsen Jensen, Thomsen, Woryna, Lebediew
9. (62,33) Kurtz, Kvech, Parnicki, Thomsen
10. (62,18) Zmarzlik, Lambert, Lebediew, Dudek
11. (62,86) Huckenbeck, Madsen, Woryna, Doyle
12. (62,76) Jepsen Jensen, Holder, Fricke, Brennan
13. (62,91) Fricke, Lebediew, Kvech, Huckenbeck
14. (61,86) Kurtz, Zmarzlik, Woryna, Holder

15. (63,01) Dudek, Madsen, Thomsen, Brennan
16. (63,03) Jepsen Jensen, Doyle, Lambert, Parnicki
17. (63,70) Kvech, Woryna, Lambert, Brennan
18. (63,18) Fricke, Zmarzlik, Doyle, Thomsen
19. (63,47) Holder, Madsen, Lebediew, Parnicki
20. (63,62) Jepsen Jensen, Huckenbeck, Dudek, Kurtz
Półfinały:
21. (63,06) Holder, Fricke, Woryna, Lambert
22. (63,27) Zmarzlik, Doyle, Kvech, Huckenbeck
Finał:
23. (63,24) Kurtz, Jepsen Jensen, Zmarzlik, Holder

Sędzia:

Aleksander Latoński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 60,98 sek. - Brady Kurtz (Australia) w 3. biegu

Klasyfikacja generalna żużlowych mistrzostw świata (po czterech turniejach):

1. Brady Kurtz (Australia) 65 pkt.; 2. Bartosz Zmarzlik (Polska) 62; 3. Jack Holder (Australia) 55; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 45; 5. Kacper Woryna (Polska) 44; 6. Max Fricke (Australia) 42; 7. Robert Lambert (W. Brytania) 42; 8. Jason Doyle (Australia) 37; 9. Leon Madsen (Dania) 35; 10. Patryk Dudek (Polska) 29; 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) 23; 12. Daniel Bewley (W. Brytania) 18; 13. Anders Thomsen (Dania) 18; 14. Jan Kvech (Czechy) 18; 15. Dominik Kubera (Polska) 17; 16. Fredrik Lindgren (Szwecja) 12; 17. Nazar Parnicki (Ukraina) 10; 18. Kai Huckenbeck (Niemcy) 10; 19. Tom Brennan (W. Brytania) 7; 20. Norick Blödom (Niemcy) 4; 21. Adam Bednar (Czechy) 1; 22. Kevin Wölbart (Niemcy) 0.

Tutaj nikt grosza nie żałuje. Mamy o co grać

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Za nami pierwszy turniej żeńskiej Ligi Narodów. W chińskim Nankinie, Polki pokonały kolejno - Belgię 3:2, Czechy 3:0 i Serbię 3:2. Na koniec przegrały jednak ze sprytnymi Chinkami 1:3.

W odmienionym składzie, bez dotychczasowych liderów, m.in. Magdaleny Stysiak (dopiero na początku maja zakończyła sezon klubowy) i Agnieszki Korneluk (zakończyła karierę), polskie siatkarki rozpoczęły tegoroczną przygodę z Ligą Narodów.

Lista nieobecnych jest znacznie dłuższa, z różnych powodów z gry w kadrze zrezygnowały m.in. Weronika Centka-Tietianiec, Julia Nowicka, Joanna Le-lonkiewicz oraz Olivia Różański.

Trener Stefano Lavarini powołał natomiast kilka debutantek: Oliwię Sieradzką, Maję Koput, Natalię Kercher czy Julię Szczurowską.

Kolejne turnieje LN kobiet rozegrane zostaną w dniach 17-21 czerwca w Bangkoku, gdzie wystąpi Polska, oraz w filipińskim Pasig City i Ankarze.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca) awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny.

Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji Ligi Narodów.

Chińskie wyzwanie

Nowy kapitan i przyjmujący - Aleksander Śliwka oraz rozgrywający Jan Firlej znaleźli się w reprezentacji Polski siatkarki na pierwszy turniej 8. edycji Ligi Narodów, który odbędzie się już w tym tygodniu w chińskim Linyi. Trener Nikola Grbić ogłosił 14-osobowy skład.

W drużynie na pierwszy tydzień Ligi Narodów znalazło się trzech zawodników, którzy grali w ubiegłorocznych mistrzostwach świata - wspomniany rozgrywający Firlej, środkowy Szymon Jakubiszak i libero Maksymilian Graniczny.

Od początku rozgrywek, trener Nikola Grbić stawia też na doświadczonego Śliwkę, który pod dwóch bardzo trudnych sezonach i kontuzjach potrzebuje więcej gry.

Na początku reprezentacyjnego lata więcej wolnego otrzymali m.in. środkowy Jakub Kochanowski czy przyjmujący - Wilfredo Leon, Tomasz Fornal i Kamil Semenik.

Wobec nieobecności doświadczonego zawodników, szansę na debiut w rozgrywkach otrzymali m.in. rozgrywający Marcel Bakaj, przyjmujący Bartosz Firszt i Bartosz Zych.

W reprezentacji nie zobaczymy w tym sezonie środkowego Mateusza Bieńka - powodem absencji doświadczonego siatkarza są problemy zdrowotne.

Zmagania w hali „Linyi Olympic Sports Park Gymnasium”, Biało-Czerwoni rozpoczną 10 czerwca, a więc w najbliższą środę. Na „dzień dobry” zmierzmy się z Kubą, a potem czekają już Słowenia, Japonia i Ukraina.

Tegoroczny finał LN odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia - podobnie jak w ubiegłym roku - w hali „Beilun Gymnasium” w chińskim Ningbo.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, Polacy - po raz drugi w historii - triumfowali w Lidze Narodów.

W pierwszej fazie rozgrywek, zwycięska drużyna otrzymała nagrodę w wysokości 9500 dolarów, a przegrana - 4250 USD.

Liga Narodów rozkręca się na dobre. Panie po-panowie przed. Do wygrania wielkie pieniądze. Każde zwycięstwo to 9500 dolarów.

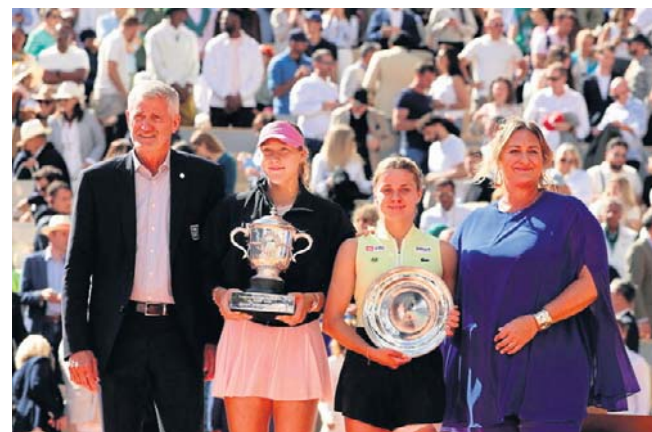
Podział premii w turnieju finałowym:

1. miejsce: 1 000 000 USD
2. miejsce: 500 000 USD
3. miejsce: 300 000 USD
4. miejsce: 180 000 USD
5. miejsce: 130 000 USD
6. miejsce: 85 000 USD
7. miejsce: 65 000 USD
8. miejsce: 40 000 USD

Ponadto zawodnicy mogą liczyć na znaczące nagrody indywidualne - wybrani do najlepszej „szóstki” otrzymują po 10 000 dolarów, natomiast MVP może liczyć na wynagrodzenie rzędu 30 000 USD.

Skład reprezentacji Polski siatkarki na turniej w Linyi:

Rozgrywający: Marcel Bakaj, Jan Filej
Atakujący: Bartosz Gomułka, Alaksei Nasevich
Środkowi: Szymon Jakubiszak, Bartłomiej Lemański, Jakub Majchrzak, Adrian Markiewicz
Przyjmujący: Bartosz Firszt, Michał Gierżot, Aleksander Śliwka, Bartosz Zych
Libero: Jakub Ciunajtis, Maksymilian Graniczny ©



Maja Chwalińska w finale Rolanda Garrosa, mimo że była już potwornie zmęczona trzytygodniowymi zmaganiem w Paryżu – trzema meczami w kwalifikacjach i siedmioma w turnieju głównym – walczyła ostatkiem sił o tytuł z Rosjanką Mirrą Andriejewą. Jej występ oklaskiwał z trybun Brad Pitt. Ostatecznie Polka odebrała paterę wicemistrzyni French Open 2026

Tenis Skromna 24-latkka z Dąbrowy Górniczej wyczynem w paryskim szlemie zapisała się w historii

Maja Chwalińska finałem French Open poruszyła cały świat

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Maja Chwalińska została wicemistrzynią French Open, sprawiając jedną z największych sensacji w historii Wielkiego Szlema. Z anonimowej kwalifikantki stała się ulubienicą fanów tenisa na świecie.

Zajmująca 114. miejsce w rankingu światowym Maja Chwalińska była najniższą notowaną zawodniczką, jaka dotarła do decydującego pojedynku w Paryżu od czasu wprowadzenia listy WTA, a jednocześnie „zdetronizowała” swoją rodaczkę Igę Świątek, która po swój pierwszy z czterech triumfów w tym turnieju ruszyła z 54. pozycji w świecie.

Rówieśniczka Świątek i jej przyjaciółka od dziecka, 24-letnia tenisistka z Dąbrowy Górniczej, choć w wieku juniorek skutecznie rywalizowała z Igą, po wejściu w tenis seniorek „zgasła” z powodu swojej drobnej postury (zaledwie 164 cm wzrostu miało wykluczyć ją z atletycznego sportu wyczynowego) i problemów zdrowotnych (częstych kontuzji), co doprowadziło ją nawet do depresji. Załamanie psychiczne ostatecznie zakończyło jej karierę, ale wielkie zamiłowanie do tenisa pozwoliło jej po kilku miesiącach otrząsnąć się z marazmu i wrócić na kort, powoli odbudowując formę i ciałając punkty w rankingu.

Kosztowny sport nie dawał jej większych nadziei na prze-

bicie się do czołówki (nie stać jej było choćby na pokrycie startów w prestiżowych turniejach na różnych kontynentach), Maja jednak uparcie pięła się w rankingu z odległych miejsc, odnosząc drobne sukcesy: najpierw w nisko notowanych turniejach ITF, a następnie ważniejszych zawodach WTA.

Przełom nastąpił nagle, w maju tego roku, gdy cierpliwa zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała niespodziewanie przebrnęła trzystopniowe kwalifikacje w Wielkim Szlemie w Paryżu, a w turnieju głównym z rundy na rundę sprawiała sensację za sensacją, eliminując kolejno mistrzynię olimpijską Chinę Qinwen Zheng 6:4, 6:0, następnie w takim samym stosunku rozsta-

wioną z numerem 23. Belgijkę Elise Mertens (była numer 3 na świecie), półfinalistkę French Open i US Open z 2021 roku Greczynkę Marię Sakkari 1:6, 6:3, 6:2, w 1/8 finału reprezentantkę gospodarzy Diane Parry 6:3, 6:2, w ćwierćfinale rozstawioną z numerem 22 Rosjankę Annę Kalinską 7:6 (7-3), 6:3 i w półfinale kolejną Rosjankę z 25. numerem na liście - Dianę Sznajder 7:6 (7-4), 6-4.

Tenisowy świat przecierał oczy ze zdumienia, widząc poczynania nieznanego Polki, która prezentuje zupełnie nieoczywiste w obecnych czasach tenis, oparty na nienaganej technice, sprycie i wykorzystywaniu błędów rywalki.

Publiczność francuska i cała tenisowa Polska zaczęła kibicować „underdogowi” z Dąbrowy Górniczej, tym bardziej że w 1/8 finału odpadła czterokrotna mistrzyni Rolanda Garrosa, trzecia na świecie Świątek.

Słynna siedmiokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema, Amerykanka Venus Williams, komentująca turniej jako ekspert stacji telewizyjnej TNT Sport, porównała Chwalińską do bajkowej bohaterki. - To jak sen: widzieć, jaka jest szczęśliwa, jaka słodka i jak trudno jej w to uwierzyć. Przeszła tak długą drogę, że to prawdziwa historia Kopciuszka - stwierdziła Venus.

Wszystkie oczy zwróciły się na skromną dziewczynę z Pol-

ski, która nawet nie miała jednolitego stroju podczas meczów, a zapytana o tego przyczynę, odparła: No cóż, tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba, co, szczerze mówiąc, jest bardzo fajne.

Wcześniej wielkie zdziwienie wywołało przyznanie Mai po jednym z meczów w drugim tygodniu turnieju, że po awansie do kolejnej rundy ma problem z przedłużeniem hotelu w Paryżu, bo wprawdzie świetnie zarobi na French Open, ale przelewy na konto wpłyną dopiero po zakończeniu zawodów. Z kłopotu wybawił ją sponsor Świątek, firma Oshee, która rezerwację hotelu na dalszą część French Open wzięła na siebie.

Finał z trzecią z kolei Rosjanką, rozstawioną z numerem 8 Mirrą Andriejewą, miał być zwieńczeniem bajkowej historii z happy endem. Chwalińska, zmęczona trudami trzytygodniowych zmagania w Paryżu (trzy mecze kwalifikacji i siedem turnieju głównego),

Tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba

a także presją powiększającej się w rozmiarach geometrycznych rzeszy sympatyków, nie podołała. Wprawdzie na początku spotkania nawiązała równorzędną walkę z młodszą o 5 lat, ale już otrząskana w meczach o najwyższą stawkę Mirrą, ale gdy opuściły ją siły, przegrała seta i w kolejnym oddała pięć gemów rywalce. Dopiero pod koniec meczu się otrząsnęła i wyrwała dwa gemy, kończąc mecz honorową porażką 3:6, 2:6.

- Żałuję, że nie zobaczyliście dzisiaj lepszego meczu, ale Mirra była dziś dla mnie po prostu za dobra, więc to jej wina. Ja dałam z siebie wszystko. Przepraszam. Nigdy nie zapomnę tych trzech tygodni, Paryż na zawsze zostanie w moim sercu - skomentowała Maja swoją jedyną porażkę.

Z trybun odpowiedziało jej gromkie: „Dziękujemy! Dziękujemy!”

Andriejewa doceniła klasę Polki. - Chcę pogratulować Mai tych niesamowitych trzech tygodni. Zakwalifikować się, wygrać tyle meczów i pokonać tyle silnych przeciwniczek - to niesamowite. Wykonałaś niesamowitą pracę. Jesteś bardzo trudną przeciwniczką. Nie chciałabym znowu z tobą grać - powiedziała ze śmiechem.

Mimo porażki w finale, Maja zapisała się w historii światowego tenisa.

©